Puławy: Sala edukacyjna „Ognik” otwarta



strona 4



Strona 21

Fot. Agnieszka Gołębiowska

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

7 - 13 października 2025 r. ■ nr 40 (641) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Muzeum bez dyrektora. Mleczek zrezygnował

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Burmistrz chce „odchudzić” szkołę. Mieszkańcy: Nie ma naszej zgody!



Władze Gminy Wąwolnica chcą przemianować Szkołę Podstawową w Karmanowicach na placówkę trzyklasową, a w przestrzeni zwolnionej przez uczniów klas 4-8 utworzyć żłobek.

STR. 7

Od kolejnego roku szkolnego uczniowie kl. 4-8 mieliby uczyć się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wąwolnicy, zamiast tu w Karmanowicach

Puławy: Sportowa Akademia Pana Kleksa w „Trójce” ..... STR. 2

Rewolucja w „emkach” ..... STR. 3

Powiat: Ruszyła 11. edycja akcji „Wołyńskie Światełko Pamięci” ..... STR. 3

Starostwo z dotacją. Na co? ..... STR. 5

Żyrzyn: Zmiany w stawkach za wywóz śmieci ..... STR. 22

Gm. Puławy: Będzie remont „Orlika” ..... STR. 22

Kurów: Utrudnienia w centrum ..... STR. 23

Wąwolnica: Jubileusz chóru „Iubilate Deo” STR. 24

Puławscy radni przeciw „rolowaniu” długu miasta



Jaki poziom zadłużenia zostawimy przyszłym radom i przyszłemu włodarzowi?

Grzegorz Bińczak, miejski radny PiS

Fot. Kamil Wejak

Nad uchwałą pochylali się dwukrotnie. O co chodzi?

STR. 6

Zbiórka dla chorej na nowotwór Zosi z Puław zakończona sukcesem



Udało się zebrać ponad 1,1 mln zł. Środki te pozwolą sfinansować leczenie dziecka w USA.

STR. 10

KGW z Gminy Żyrzyn na Dożynkach Polskich

STR. 6

Kradli w dyskontach. Ale mieli sposób

STR. 8

Ani węgla, ani pieniędzy

STR. 7

N 2325 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

9 772300 438500

REKLAMA







PUL

eprasa.pl 5f282739cd

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Sportowa Akademia Pana Kleksa w puławskiej „Trójce”

W Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach zorganizowano Sportową Akademię Pana Kleksa, podczas której uczniowie i zaproszeni goście brali udział w różnych konkurencjach sportowych. To był bardzo aktywny dzień.



Poza uczniami z SP nr 3, w akademii uczestniczyli również przedszkolaki z placówek nr 10, 13 i 15. Wszyscy bawili się wyśmienicie

Fot. Dominik Kęsik

Teraz uczniowie „Trójki” mają do dyspozycji własne boisko sportowe, gdzie odbywają się zajęcia WFu. To właśnie tu zorganizowano gry i zabawy dla dzieci. Nazwa wydarzenia nawiązywała do patrona szkoły - Jana Brzechwy - i uwielbianej przez dzieci postaci prof. Ambrożego Kleksa, bohatera książek tego autora. Tak jak Pan Kleks w swojej Akademii przekazywał swoim podopiecznym wiedzę i zachęcał do ruchu, tak i organizatorzy Sportowej Akademii w „Trójce” zachęcali uczniów i ich gości - przedszkolaki z Miejskiego Przedszkola nr 10,13 i 15 - do aktywności na świeżym powietrzu.

Można było zagrać m.in. w piłkę nożną, siatkówkę, był również bieg z różnymi przeszkodami oraz inne konkurencje sprawnościowe.

- Uczniowie klas młodszych rywalizowali w wielu konkurencjach jesiennych: sztafecie z kukurydzą, w poszukiwaniu ukrytego ziemniaka, rzutach kasztanem do celu, przewożeniem dyni oraz w zawodach zręcznościowych polegających na przenoszeniu jabłek na rakietkach tenisowych. Uczniowie klas starszych brali udział w konkurencjach sportowych: mini mecz piłki nożnej, siatkówce, koszykówce i biegach. Na stoisku „Coś zdrowego dla każdego” można było skosztować różnych owoców - opowiada Maricn Mitruczuk, nauczyciel w SP 3 w Puławach.

Nie było rywalizacji. Głównym celem Akademii było zachęcenie dzieci do większej aktywności fizycznej, tak aby nie spędzały zbyt wiele przed telefonem, komputerem czy telewizorem. Warto podkreślić, że podczas wydarzenia ważne zajęcia z uczestnikami przeprowadzili policjanci z puławskiej komendy. Dotyczyły one bezpiecznego użytkowania rowerów i hulajnóg. Podnoszenie świadomości młodych użytkowników tych urządzeń jest niezwykle ważne, chociażby w obliczu kilku wypadków, niestety także śmiertelnych, do jakich doszło w Polsce w tym roku, podczas używania hulajnóg elektrycznych. Tego typu zdarzenie w wakacje miał miejsce również w Puławach.

Dominik Kęsik/MP

Puławy: Znów zagrają w halówkę

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłosił zapisy do kolejnej edycji Puławskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej na sezon 2025/2026. Tym razem miejscem zmagań będzie hala widowisko-sportowa przy ul. Lubelskiej.

Obecnie trwa liga regionalna w piłce nożnej w poszczególnych klasach. Rozgrywki potrwają do połowy listopada. W przerwie od sezonu wiosennego chętni piłkarze będą mogli spróbować swoich sił w grze w halówkę. Obecnie trwają zapisy dla drużyn amatorskich i półamatorskich. Rozgrywki wystartują w listopadzie lub w grudniu w nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 października w Dziale Organizacji Imprez MOSiR na ul. Hauke Bosaka, telefonicznie pod numerem 81 458 62 62 lub mailowo: karolina.smyrgala@mosir.pulawy.pl. Regulamin i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Dominik Kęsik

A U T O P R O M O C J A

Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	7-8.X. Wt-Śr	9.X. Czw	10.X. Pt	11-12.X. Sb-Nd	13.X. Pn
SUPER CHARLIE 2D DUBBING Animowany/ familijny, od 6 lat, 82 min.	15:30	14:15			
FRIZ&WERSOW. MIŁOŚĆ W CZASACH ONLINE 2 D Dokument, od 10 lat, 99 min.	17:15	16:00	15:00	15:00	16:00
ZAMACH NA PAPIEŻA 2D Thriller, od 15 lat, 116 min.	19:30	18:00			
KOCI DOMEK GABI 2D DUBBING Familijny/przygodowy, od 7 lat, 98 min.			13:00, 17:00	11:00, 13:00, 17:00	14:00, 18:00
CHOPIN, CHOPIN! Dramat od 15 lat, 135 min.			19:00	19:00	20:00
WIECZÓR KINOMANIAKA: DIAMENTY Dramat/ komedia, od 15 lat, 135 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

Weź udział w konkursach

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach organizuje dwa konkursy dla młodzieży.

Powiatowy Konkurs Literacki „Nie pisz do szuflady” przygotowywany jest przez MDK wspólnie z Powiatową Biblioteką Publiczną w Puławach. Uczestnicy będą rywalizować w trzech kategoriach. Tematyka prac jest dowolna, a uczestnicy mogą przesłać jeden wiersz lub jedno opowiadanie w formie elektronicznej. Prace należy przesłać do 20 października 2025 r. na adres mailowy: organizacja@mdk.pulawy.pl.

MDK rozpoczął również przyjmowanie zgłoszeń do udziału w Powiatowym Konkursie Piosenki Niepodległości, w którym może uczestniczyć każdy. Wydarzenie odbędzie się 28 października o godz. 10:00 w auli ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

Rewolucja w puławskich „emkach”

Od kilku tygodni w niektórych autobusach MZK pasażerowie mogą korzystać z biletomatów mobilnych, w których za bilet można zapłacić kartą lub przez Blik. W pozostałych urządzenia będą zamontowane do końca października. W przyszłym roku miejska spółka planuje również uruchomić aplikację na telefon.



Fot. Dominik Kęsik

Wzorem innych miast, w puławskich autobusach MZK zamontowano biletomaty mobilne, gdzie można kupić jeden lub kilka biletów. Płatność dokonywana jest kartą lub blikiem. Do końca października urządzenia mają być zainstalowane we wszystkich „emkach”



Paweł
prezes MZK Puławy

Biletomaty mobilne w autobusach zaczęliśmy montować w wakacje. Pracujemy także nad kolejną nowością, aplikacją mobilną „Emka” na telefony z systemem Android i iOS. Całość planujemy uruchomić do końca lutego 2026 roku

30 nowych urządzeń

Z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji korzystają mieszkańcy Puław i Dęblina oraz gmin: Janowiec, Kazimierz Dolny, Końskowola, Kurów (autobusy jeżdżą jedynie do Bronisławki), Puławy i Żyrzyn. Bilety można zakupić w niektórych sklepach w poszczególnych miejscowościach oraz u kierowców”. Kilka lat temu zamontowano stacjonarne biletomaty w wybranych punktach miasta, co ułatwiło zakup biletów, choć zdarzało się, że urządzenia zacinały się i powodowały problemy. Obecnie wprowadzono kolejne udogodnienie. W autobusach pojawiły się mobilne biletomaty. Pasażerowie mogą zapłacić za przejazd kartą lub Blikiem (nie ma możliwości płacenia gotówką), a następnie skasować bilet w kasowniku. Nadal będzie można opłacić bilet w kasowniku za pomocą karty. – Biletomaty mobilne w autobusach zaczęliśmy montować w wakacje. Do tej pory w „emkach” znajduje się już 30 urządzeń, dostarczonych przez firmę Mera, której stacjonarne biletomaty działają także na wybranych przystankach w Puławach oraz w gminach. Obecnie można w nich kupić jeden lub kilka biletów, płacąc kartą lub Blikiem. Docelowo każdy autobus będzie wyposażony w taki biletomat, a ostatnie urządzenia planujemy zainstalować w październiku - tłumaczy Paweł Dadej, prezes MZK w Puławach.

Miesięczny koszt wynajmu urządzeń wynosi 7500 zł.

Kupisz bilet nawet w telefonie

To nie jedyna nowość wprowadzona przez spółkę. Biletomaty mobilne będą miały funkcję zakupu biletów okresowych, ale na to trzeba jeszcze poczekać. W trosce o potrzeby mieszkańców już na początku przyszłego roku powstanie aplikacja mobilna na telefony.

- Od nowego roku chcemy, aby pasażerowie mogli w biletomatach mobilnych doładować bilety jedno lub dwumiesięczne. Pracujemy także nad kolejną nowością, aplikacją mobilną „Emka” na telefony z systemem Android i iOS. Oprócz planu podróży będzie ona umożliwiać zakup i doładowanie biletów. Całość planujemy uruchomić do końca lutego 2026 roku - dodaje prezes Dadej.

Dominik Kęsik

CO, GDZIE, KIEDY?

PAŹDZIERNIK 8 WTOREK — **8 października (wtorek), 12:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Jubileusz 60-lecia Związku Inwalidów, Rencistów i Emerytów oddział Puławy

PAŹDZIERNIK 12 NIEDZIELA — **12 października (niedziela), 9:50,** Parchatka, II puławski rajd pieszy śladami Znaczków Turystycznych

PAŹDZIERNIK 15 ŚRODA — **15 października (środa), 19:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Spektakl „Klimakterium 2, czyli Menopauzy Szał”

PAŹDZIERNIK 17 PIĄTEK — **17 października (piątek), 18:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Recital Doroty Furtak-Masicy - „Ona i On”

PAŹDZIERNIK 19 NIEDZIELA — **19 października (niedziela),** Jarmark rękodzieła w Nałęczowie

PAŹDZIERNIK 19 NIEDZIELA — **19 października (niedziela), 12:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Wernisaż wystawy Artystyczna Twórczość Wsi

PAŹDZIERNIK 20 PON. — **20 październik (poniedziałek), 19:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Koncert muzyki francuskiej „Pod Dachami Paryża”

PAŹDZIERNIK 22 ŚRODA — **22 październik (środa), 17:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, Finał XI Puławskiej Senioriady - Koncert muzyki filmowej w wykonaniu Puławskiej Orkiestry Dętej

PAŹDZIERNIK 25 SOBOTA — **25 października (sobota), 9:00,** Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”, III Ogólnopolski Przegląd Folklorystyczny „Z kulturą PoWiśle”

PAŹDZIERNIK 28 WTOREK — **28 października (wtorek), 10:00,** aula ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie, Powiatowy Konkurs Piosenki Niepodległości

Ruszyła 11. edycja akcji „Wołyńskie Światełko Pamięci”

Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy po raz jedenasty zaprasza mieszkańców regionu do udziału w akcji „Wołyńskie Światełko Pamięci” – wyjątkowej inicjatywie, której celem jest uczczenie pamięci Polaków spoczywających na dawnych Kresach Wschodnich. Znicze, wkłady i biało-czerwone wstążki znów trafią na polskie cmentarze na Ukrainie. Zbiórka potrwa do 18 października.

W ramach akcji zbierane są znicze, wkłady do zniczy oraz biało-czerwone wstążki. Wszystkie dary trafią na polskie cmentarze oraz miejsca pamięci narodowej w takich miejscowościach jak Brody czy Olejów. W planach wolontariusze mają m.in. porządkowanie Polskiego Cmentarza Wojennego w Brodach oraz oznaczenie tablicą historycznego miejsca polskiego cmentarza w Olejowie.

Do 18 października dary można przekazywać w wyznaczonych punktach zbiórki:

- Starostwo Powiatowe w Puławach (al. Królewska 19)
- Zespół Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym (ul. Nadwiślańska 9)
- Witowice 61B

Osoby, które chcą wesprzeć akcję w formie finansowej, mogą dokonać wpłaty bezpośrednio na numer konta: 31 8741 0004 0030 2146 2000 0010.

To nie tylko kwestia pamięci, ale i naszej tożsamości. Cmentarze na Kresach to miejsca, gdzie historia przemawia najmocniej.

Jakub Majchrzak

PUL

PODPATRZONE



Fot. Dominik Kęsik

W Galerii Zielonej wprowadzono nowość. Wchodząc do budynku od strony sklepu „Empik” można zauważyć fotobudkę, w której można wykonać zdjęcia do dowodu osobistego, paszportu czy prawa jazdy. Płatności dokonuje się przez kartę płatniczą

Dominik Kęsik

REKLAMA

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 5f282739cd

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni c
Ur
Zai m ur

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Geodeta powiatowy, Opole Lub./ Starostwo Powiatowe	1	5 460,00 zł	u
Specjalista do spraw fakturowania, Henin/ Centrum Budowlane	1	4 800,00 zł	u
Pracownik działu mechanicznego, Łaziska/ Twardzik	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Karczmiska Drugie	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca C+E, Puławy/ ASTRANS	1	9 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny/ robotnik drogowy, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 666,00 zł	u
Informatyk, Puławy/ Centrum Usług Wspólnych, Puławy	1	6 500,00 zł	
Taksówkarz, Puławy/ xTAXI		30,5 zł/ godz	z
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/ SP nr 4	0,5	2 576,50 zł	u
Sprzedawca, Puławy/ CCC	0,5	2 333,00 zł	u
Logopeda, Puławy/ BIO – RELAX	1	8 345,35 zł	u
Monter rusztowań, Puławy/ AS Rusztowania	1	5 600,00 zł	u
Pomocnik monter rusztowań, Puławy/ AS Rusztowania	1	4 880,00 zł	u
Pracownik uboju, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik - mechanik utrzymania ruchu, Końskowola	1	8 000,00 zł	u
Drukarz fleksograficzny, Płonki/ CELMAR	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Płonki/ CELMAR	1	4 666,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Sadurki	0,75	3 499,50 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej – operator miesiarki i wagi, Kazimierz Dolny	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny/ Filiks	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ Filiks	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pragniemy złożyć
panu dr. Tomaszowi Mazurowi
- prezesowi Fundacji Wincentego i Franciszka Lesslów -
wyrazy uznania i podziękowania
za trud organizacji już 10. Festiwalu im. W. i F. Lesslów,
za piękną muzykę sprowadzoną do Puław
i życzyć Panu jeszcze wielu pomysłów i dużo sił,
by organizować kolejne spotkania muzyczne
członkowie
Puławskiego Klubu Rotariańskiego

Nowoczesna sala „Ognik” otwarta w Puławach

W nowej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach otwarto salę edukacyjną „Ognik”. Miejsce to ma posłużyć do szkoleń i przeprowadzania lekcji o bezpieczeństwie dla dzieci i młodzieży.



Fot.MP

Oficjalnego otwarcia sali edukacyjnej „Ognik” w Puławach dokonali st. bryg. Grzegorz Podhajny - Komendant Powiatowy PSP w Puławach, Teresa Gutowska - Starosta Puławski, st. bryg. Zenon Pisiewicz - Komendant Wojewódzki PSP w Puławach oraz uczniowie SP 11 w Puławach, którzy jako pierwsi odbyli lekcję w tym miejscu

W nowej komendzie straży pożarnej w Puławach, oddanej do użytku w czerwcu, od początku zakładano istnienie takiego miejsca. Uczniowie miejscowych szkół i dzieci z tutejszych przedszkoli od lat chętnie zaglądały do strażaków, by obejrzeć wozy bojowe i uczestniczyć w lekcjach o różnego rodzaju zagrożeniach, które mogą ich spotkać. Ale do tej pory strażacy nie mieli zbyt dużo miejsca i odpowiednich warunków na takie zajęcia. Teraz to się zmieniło. Jeszcze we wrześniu specjalistyczna firma wyposażyła salę na piętrze nowego budynku komendy w urządzenia, które symulują np. pożary. Pomieszczenie jest podzielone na różne strefy, które wyglądem łudząco przypominają zwykłą kuchnię, salon, czy łazienkę, w których w codziennym życiu mogą czyhać przeróżne niebezpieczeństwa. Dzięki temu strażacy mogą namacalnie pokazać swoim gościom, co może się stać, jeśli pozostawią niezabezpieczone ognisko w lesie, albo dlaczego nie można w łazience trzymać urządzeń, takich jak suszarka do włosów włączona do kontaktu w pobliżu wody, czy dlaczego nie można spać z telefonem podłączonym do ładowarki pod poduszką.

W miniony piątek 3 października kierownictwo puławskiej komendy z st. bryg. Grzegorzem Podhajnym na czele, w obecności st. bryg. Zenona Pisiewicza - Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie i Teresy Gutowskiej - Starosty Puławskiego oraz samorządowców z terenu całego powiatu, dokonało oficjalnego otwarcia sali „Ognik”. Wzięli w nim udział również pierwsi użytkownicy - uczniowie klasy 2 z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 11. Dzięki strojom, łudząco przypominającym strażackie mundury i hełmom, dzieci mogły poczuć się, jak prawdziwi strażacy.

- Mam nadzieję, że ta sala będzie służyła wam w edukacji zachowań, unikania zagrożeń, tak abyście mogli bezpiecznie spędzać czas zarówno w szkole, w domu i korzystając z czasu wolnego - mówił zwracając się do dzieci st. bryg. Grzegorz Podhajny, Komendant Powiatowy PSP w Puławach.

Sala zrobiła na uczniach „Jedenastki” duże wrażenie.

- Podoba się nam wszystko, najbardziej animacje. Będziemy tu przychodzić - mówiły dziewczynki pytane do nowe miejsce. Pozytywnie wyrażają się o nim także nauczyciele.

- Myślę, że lekcja w takim miejscu jest dla dzieci jak najbardziej wskazana, tym bardziej, że można było dowiedzieć się wielu praktycznych rzeczy. My w szkole przekazujemy oczywiście informacje od strony teoretycznej, a tu można to zobaczyć w praktyce. Dla dzieci to z pewnością nowe doświadczenie, bo takich rzeczy jeszcze nie widziały. Będę tu chętnie przychodzić ze swoimi uczniami - mówi nauczycielka z SP 11 w Puławach.

Przygotowanie sali edukacyjnej kosztowało 230 tys. zł. Inwestycję finansowo wsparły także okoliczne gminy, z których dzieci także będą z niej korzystać.

Marta Pietroń



Fot.MP

Sala edukacyjna „Ognik” jest podzielona na strefy do złudzenia przypominające zwykłe mieszkanie czy dom, gdzie mogą czyhać niebezpieczeństwa



Fot.MP

W sali „Ognik” są strefy, które symulują zagrożenia zarówno na świeżym powietrzu, jak i wewnątrz budynku



Fot.MP

Strażacy mają możliwość zasymulowania uczniom, m.in. tego, co może stać się z telefonem pozostawiony na długo pod ładowarką i pod poduszką

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

Witamy pierwszaki z „Trójki”

Kolejną szkołą, którą prezentujemy w ramach akcji są uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!
Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?
Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Fot. Dominik Kęsik

Klasa 1A, wychowawca - Beata Sołtan
Uczniowie: Zuzanna Antosz, Franciszek Bachan, Kuba Czerwiński, Krzysztof Domański, Dania Dytłów, Emilia Gdesz, Julia Kierasińska, Milan Kłos, Marcel Kowalik, Oliwia Krzak, Kamil Kuliński, Szymon Łuczyński, Mikołaj Mazur, Paulina Mazur, Ignacy Mazurek, Wiktor Miszczak, Jowita Pacocha, Oliwia Skóra, Kacper Szewczyk, Laura Szymańska, Wojciech Tokarczuk, Jan Trepiak, Zuzanna Trocha, Klara Wabik, Stanisław Zając

Puławy wspierają specjalistów w walce z przemocą. Nowy projekt z rządowym dofinansowaniem

Powiat Puławski skutecznie sięga po środki zewnętrzne, by wzmocnić lokalne działania w obszarze przeciwdziałania przemocy. Dzięki dotacji w wysokości ponad 51 tys. zł z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jeszcze w tym roku zrealizowany zostanie projekt „Wsparcie specjalistów w skutecznym przeciwdziałaniu przemocy”. Wśród zaplanowanych działań znalazły się szkolenia, superwizje oraz konkurs dla najmłodszych.

Przedsięwzięcie wpisuje się w Program Osłonowy „Wspieranie jednostek samorządu terytorialnego w przeciwdziałaniu przemocy domowej jako przemocy ze względu na płeć”, edycja 2025. Całkowity koszt realizacji projektu wyniesie 63 900 zł, a jego zakończenie zaplanowano na 31 grudnia. Działania koordynować będzie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach, które odpowiada również za bezpośrednie wdrożenie zaplanowanych inicjatyw.

Projekt zakłada kompleksowe wsparcie dla specjalistów, którzy na co dzień pracują z osobami doświadczającymi przemocy domowej. W jego ramach zaplanowano:

- Konferencję szkoleniową pod hasłem „Mocni w pomocy, specjaliści od przemocy”, która skierowana będzie do lokalnych przedstawicieli instytucji pomocowych i oświatowych
- Szkolenia dla pracowników socjalnych oraz członków zespołów interdyscyplinarnych i grup diagnostyczno-pomocowych, działających na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie
- Spotkania superwizyjne dla osób zaangażowanych zawodowo w obszar interwencji kryzysowej i przeciwdziałania przemocy
- Konkurs plastyczny dla dzieci ze świetlic środowiskowych z terenu powiatu, mający na celu promocję wartości rodzinnych, bezpieczeństwa i równości

Działania projektu mają nie tylko wzmocnić kompetencje specjalistów, ale również zwiększyć skuteczność lokalnych działań interwencyjnych i budować system oparty na współpracy i zrozumieniu problemu przemocy jako zjawiska często uwarunkowanego płcią i kontekstem społecznym.

Projekt ma również charakter profilaktyczny. Poprzez działania edukacyjne i integracyjne skierowane do dzieci i młodzieży, ma on wzmacniać postawy empatii, szacunku i reagowania na krzywdę.

Jakub Majchrzak

Mosty Przeszłości i Przyszłości. Uczniowie puławskiej „Jedenastki” poznali historię i tradycję rówieśników z Litwy

Pod koniec września w malowniczych Serwach odbyło się niezwykłe spotkanie młodzieży z Polski i Litwy. Projekt „Mosty Przeszłości i Przyszłości: Polsko-Litewski Dialog Młodzieży” połączył uczniów Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach oraz Šiaulių Gytarių progimnazja z Szawli, dając im możliwość wspólnego poznawania historii, tradycji i kultury oraz budowania przyjaźni ponad granicami.



Fot. SP 11 w Puławach

Dzięki międzynarodowemu projektowi młodzież z Polski i Litwy mogła poznawać swoją kulturę, tradycję oraz zgłębiać wspólną historię obu narodów

Projekt „Mosty Przeszłości i Przyszłości: Polsko-Litewski Dialog Młodzieży” ma na celu przede wszystkim zachęcenie polskiej i litewskiej młodzieży oraz osób pracujących z uczniami do nawiązania współpracy na bazie poznawania wspólnych korzeni, historii, pokonywania uprzedzeń i stereotypów w postrzeganiu wspólnej historii oraz budowania relacjach.

Do udziału w projekcie zgłosiła się Szkoła Podstawowa nr 11 im. Henryka Sienkiewicza w Puławach. Młodzież wraz z opiekunami na spotkanie ze swoimi rówieśnikami z Litwy spotkała się w malowniczej miejscowości Serwy na Podlasiu.

Aby przełamać pierwsze lody rozpoczęto od warsztatów integracyjnych „Poznajmy się”, które pozwoliły młodzieży przełamać bariery językowe i kulturowe. Następnie uczestnicy podjęli wyzwania w plenerze: zmierzyli się z parkiem linowym, wzięli udział w zajęciach survivalowych, nocnej grze terenowej „Sztandary” oraz sportowym turnieju „Mosty współpracy”. Te aktywności wymagały od uczniów nie tylko odwagi, ale także pracy zespołowej i wzajemnego zaufania.

W programie spotkania nie zabrakło miejsca na twórczość i kreatywność. Warsztaty artystyczne – „Tradycja w kolorze”, „Friends` hands” oraz malowanie kamyczków – pozwoliły młodzieży wyrazić siebie poprzez sztukę, a jednocześnie odkrywać piękno polskich i litewskich tradycji. Wspólne działania artystyczne stały się okazją do lepszego poznania się i zacieśniania więzi.

Projekt miał także wymiar edukacyjny. Młodzież odwiedziła Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej, Muzeum Wigier oraz skansen w Puńsku, gdzie mogła poznać lokalne tradycje i spróbować regionalnych specjałów. Szczególnym doświadczeniem była wizyta w Muzeum Kresów Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Sejnach, która przybliżyła uczestnikom wspólną historię Polski i Litwy. Spotkanie z przedstawicielem litewskiej mniejszości narodowej w Polsce pokazało natomiast, jak ważny jest dialog i wzajemny szacunek w wielokulturowym społeczeństwie.

Marta Pietroń

PUL

Studencie, weź stypendium

Od 1 października studenci mieszkający i studiujący w Puławach mogą ubiegać się o przyznanie stypendium rocznego lub specjalnego w ramach Miejskiego Programu Stypendialnego. Inicjatywa, realizowana przez Miasto Puławy, ma na celu wspieranie najbardziej utalentowanych i ambitnych młodych ludzi związanych z lokalną społecznością.

Miejski Program Stypendialny to szansa dla najzdolniejszych studentów nie tylko na wsparcie finansowe, ale również na wyróżnienie za osiągnięcia naukowe i aktywność, które wzbogacają życie akademickie i społeczne Puław.

Warunkiem koniecznym przystąpienia do programu jest jednoczesne zamieszkiwanie i studiowanie na terenie Puław. Stypendia mogą otrzymać wybitnie uzdolnieni studenci, którzy spełniają określone kryteria, w tym dotyczące średniej ocen, która nie może być niższa niż 4,5. Nie jest brany pod uwagę status materialny. Stypendium jest przyznawane pięciu osobom z najlepszym wynikiem

Wnioski można składać w terminie od 1 do 31 października za pośrednictwem platformy EPUAP, drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Puławy przy ul. Lubelskiej 5 lub osobiście w Wydziale Obsługi Mieszkańca.

Szczegóły i regulamin na stronie internetowej Urzędu Miasta w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 5f282739cd

Puławscy radni przeciw „rolowaniu” długu miasta

Nie pomogła nawet kolejna nadzwyczajna sesja, zwołana na poniedziałek. Uchwała, w której prezydent zaproponował przesunięcie wykupu obligacji aż do 2040 r. przepadła w głosowaniu.

Kwestią uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania, nabywania i wykupu, a konkretnie jej zmiany radni miejscy z Puław we wrześniu zajmowali się dwukrotnie. Najpierw sprawa stanęła na obradach 26 września. Zgodnie z propozycją prezydenta miasto miałoby przesunąć termin wykupu obligacji aż do 2040 r. Oznaczałoby to, że Puławy nie musiałyby zwracać teraz 5 mln zł, w 20206 r. 3 mln zł, w kolejnym 1,5 mln zł, a w 2028 i 2029 r. po 1 mln zł. Środki te mogłyby trafić na lokatę i do rezerwy ogólnej i być zabezpieczeniem kolejnych inwestycji, a tych w mieście nie brakuje. Już w przyszłym roku startuje chociażby remont „starej” hali przy Al. Partyzantów, na który potrzeba aż 60 mln zł.


Fot.Dominik Kęsik

Ewa Wójcik,
radna miejska/była wiceprezydent
Tak słucham tych narzekań na to, co ten pan prezydent Grobel nie nastawiał w tym mieście, że jeden wniosek mi przychodzi po tych wszystkich narzekaniach, że mamy nową halę, nowy Dom chemika, Mediatekę...no przecież lepiej było tego nie robić. Jakby było cudowanie


Fot.MP

Paweł Maj,
prezydent Puław
Rolując ten dług możemy wykonać coś, co powinno być wykonane wcześniej, w 2016, 2017 r. Już wtedy stan starej hali był tragiczny

Radni z wątpliwościami

- Jeżeli pokryjemy remont starej hali w ten sposób, to wydaje się, że każda następna inwestycja będzie wymagała podobnego zabiegu - mówiła radna Ewa Wójcik i zwracała uwagę na fakt, że dług miasta, który obecnie wynosi 160 mln zł nie zmniejszy się, a wciąż trzeba będzie przeznaczać środki na jego obsługę. Aktualnie to ok. 10 mln zł rocznie.

- Nie będę przeciwna rolowaniu tych obligacji, bo jak stoi się przy ścianie, to nie ma się już gdzie cofnąć - dodawała. Zwracała także uwagę na niski udział wkładu własnego samorządu w realizacji inwestycji.

- Już brakuje nam potencjału rozwojowego. Wszystko można pokryć długiem, dopóki ona się mieści w rygorach ustawy. Natomiast potencjał liczy się w tym, co sami możemy dołożyć do inwestycji, a w tej chwili już nie możemy - podkreślała była wiceprezydent i wypominała władzom miasta brak ruchów w sprawie nieużytkowanego Domku Greckiego (byłej siedziby miejskiej biblioteki) i Pałacu Marynki.

Wątpliwości co do zaproponowanego rozwiązania wyraził m.in. wiceprzewodniczący RM Waldemar Orkiszewski, który zarzucił skarbniczce wprowadzenie w błąd radnych na komisji.

- Jeżeli pani powiedziałaby, że 4 mln jest przeznaczone na lokatę, a 1 mln przeznaczamy na rezerwę, bo być może coś się zdarzy, to byłaby zupełnie inna sprawa. 11,5 mln - przekładamy wykup obligacji z takim uzasadnieniem, że ma to być na remont starej hali. Dzisiaj się dowiadujemy, że ten milion być może będzie jeszcze potrzebny, czyli nie trafi na lokatę. Ja mam obawę, że te pieniądze nie trafią na remont hali, zostaną przejedzone - argumentował.

W podobnym tonie wypowiadał się radny Grzegorz Bińczak i zwracał uwagę na fakt, że przy przesunięciu terminu wykupu obligacji, obsługa długu miasta będzie kosztowała dodatkowe 2-3 mln zł.

- Wysoce nieodpowiedzialnym będzie, jeśli rada to rolowanie wykupu obligacji poprze. Jaki poziom zadłużenia zostawimy przyszłym radom i przyszłemu włodarzowi - mówił.

Prezydent: wszystko przez budowę nowej hali

O wizję oddłużenia miasta prezydenta Pawła Maja pytał przewodniczący Mariusz Wicik.

- Podstawą tego długu jest i wygenerowała go nowa hala - doparł sprowokowany włodarz Puław i wypomniał swoim poprzednikom to, że również nie starali się o pozyskanie dodatkowych środków na tę kosztowaną inwestycję.

- Jedynym na tej sali, który poruszał kwestie finansowe byłem ja - dodawał.

- Rolując ten dług możemy wykonać coś, co powinno być wykonane wcześniej, w 2016, 2017 r. Już wtedy stan starej hali był tragiczny - podnosił Paweł Maj i stwierdził, że zanim miasto zabrało się za budowę nowej hali, powinno przeprowadzić modernizację już posiadanego obiektu.

W toku dyskusji skarbniczka przypomniała, że nie tylko budowa nowej hali zadłużyła miasto, ale również przebudowa „Domu Chemika” i Mediateki. Jak wyliczała te 3 inwestycje pochłonęły 184 mln zł, z czego dotacje stanowiły 38 mln zł, a odzyskany podatek Vat to 28,4 mln zł.

- Tak słucham tych narzekań na to, co ten pan prezydent Grobel nie nastawiał w tym mieście, że jeden wniosek mi przychodzi po tych wszystkich narzekaniach, że mamy nową halę, nowy Dom chemika, Mediatekę...no przecież lepiej było tego nie robić. Jakby było cudowanie - grzmiała była zastępczyni Janusza Grobla.

Sprawa się komplikuje

W głosowaniu 9 radnych było „za”, tyle samo przeciw, dlatego uchwała o przesunięciu terminu wykupu obligacji nie została podjęta. To nieco skomplikowało sytuację, bo chwilę później radni mieli decydować o zmianie w wieloletniej prognozie finansowej i zmianach w aktualnym budżecie miasta.

Skarbniczka zaproponowała, by głosować te uchwały, a do kwestii „rolowania długu” wrócić jeszcze raz na sesji nadzwyczajnej. Wobec tego głośno zaprotestował radny Grzegorz Bińczak. Zasugerował, by konsekwencje decyzji o nie przesunięciu terminu wykupu obligacji uwzględnić w uchwale o WPF i o zmianach w budżecie na 2025 r. i dopiero w takim kształcie głosować te uchwały. Przy takim obrocie spraw radna Ewa Wójcik zawnioskowała o zdjęcie tych punktów z harmonogramu obrad i zwołanie kolejnej sesji. Władze miasta namawiały jednak do głosowania nad uchwałami dotyczącymi budżetu miasta. Ostatecznie prezydent wycofał oba projekty uchwał i zwołano na poniedziałek (29 września) sesję nadzwyczajną. Tych kilka dni nie wpłynęło na zmianę decyzji radnych. Uchwała o zmianie terminu wykupu obligacji nie została podjęta. Rajcy przegłosowali jedynie uchwałę w sprawie WPF i zmian w budżecie miasta na bieżący rok, m. in. z uwagi na możliwość utraty 3 mln zł dotacji na obronność.

Marta Pietroń

Gm. Żyrzyn: Koła Gospodyń Wiejskich podbijały Spałę


Fot.KGW Zagrody Razem/Facebook

Podczas Dożynek Polskich nie mogło zabraknąć Koła Gospodyń Wiejskich z Zagród. Podczas mszy świętej złożyli dary do ołtarza podczas uroczystej mszy świętej w imieniu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia KGW


Fot.KGW Żyrzyn/Facebook

W Spale wzięły udział członkowie Kół Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna i Borysowa, które otrzymały zaproszenie od Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli

To właśnie tu odbyły się Dożynki Polskie, na których nasz powiat reprezentowali mieszkańcy Borysowa, Zagród oraz Żyrzyna. Goście podziwiali stoika oraz próbowali lokalnych smakołyków.

Za nami dożynki gminne, powiatowe, wojewódzkie oraz Prezydenckie. Podczas Święta Plonów koła gospodyń wiejskich z naszego powiatu zdobyły wiele nagród w konkursach. W tym roku Koło Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna zajęło I miejsce w konkursie na najpiękniejszy wieniec tradycyjny w powiecie oraz II miejsce w województwie lubelskim w tej samej kategorii. „Stolica” gminy wraz z KGW Strażacy Razem z Borysowa na zaproszenie Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, wzięła udział w Dożynkach Polskich w Spale. Obecni byli tam również członkowie KGW z Zagród, którzy w imieniu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia KGW złożyli dary do ołtarza podczas uroczystej mszy świętej. Ich udział w tych uroczystościach był możliwy dzięki zaproszeniu Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie. Stoiska naszych kół cieszyły się dużym zainteresowaniem. Goście mogli spróbować regionalnych potraw i tradycyjnych wypieków. Nie zabrakło również muzycznych akcentów.

Dominik Kęsik

Puławy: Zderzenie Citroena i Toyoty na Piaskowej

Kierowca Citroena nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy Toyoty. Na szczęście ucierpiały tylko samochody.

Do zdarzenia doszło w środowe przedpołudnie (1 października). Jak wynika z ustaleń policjantów kierujący Citroenem 46-latek z Gminy Niemce nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu kierowcy Toyoty - 39-letniemu mieszkańcowi Puław i doprowadził do zderzenia obu pojazdów.

Na szczęście nikomu nic się nie stało, żaden z kierowców nie wymagał hospitalizacji. Sprawca kolizji mieszkaniec Gminy Niemce została ukarany mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

Burmistrz chce „odchudzić” szkołę. Mieszkańcy: Nie ma naszej zgody na likwidację!

POWIAT PUŁAWSKI: Bo choć władze gminy mówią jedynie o reorganizacji gminnego systemu oświaty, to rodzice uczniów Szkoły Podstawowej w Karmanowicach, która ma być przekształcona z ośmioklasowej na trzyklasową, uważają, że w niedalekiej przyszłości placówka zostanie całkiem zamknięta.



Od kolejnego roku szkolnego uczniowie kl. 4-8 mieliby uczyć się w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Wąwolnicy, zamiast tu w Karmanowicach



Marcin Łaguna,
burmistrz Wąwolnicy (o ulokowaniu żłobka w szkole w Karmanowicach)
Ta lokalizacja jest bardzo dobra, bo doskonale skomunikowana na ważnych trasach do Puław, do Lublina. Poza tym wcale nie jest skrajnie położona, wręcz bardzo dogodnie

Rodzice zaskoczeni

Jak przypominają mieszkańcy Karmanowic w gminie Wąwolnica w powiecie puławskim, to już kolejne podejście władz gminy do zamknięcia ich szkoły.

Tutejsza podstawówka jest jedną z dwóch w gminie. Tą mniejszą. O tym, że burmistrz planuje przekształcić ją w szkołę trzyklasową, dowiedzieli się pocztą pantoflową - informację o swoich zamierzeniach miał przedstawić we wrześniu radnym podczas obrad komisji. Jak wynika z ich wiedzy, urzędnicy chcą uczniów klas 4-8 przenieść do Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Wąwolnicy, a wolną przestrzeń w Karmanowicach wykorzystać na żłobek.

Idziemy walczyć o naszą szkołę

Rodzice uczniów, choć oficjalnie na razie nic nie wiedzą, już chcą działać. Bo na taką reorganizację placówki się nie godzą.

- My już chcemy zacząć walczyć i wybrać się na komisję, która jest zaplanowana na wtorek (7 października - przyp. red) - mówi Maria Furdal, rodzic uczniów SP w Karmanowicach.

Rodzice bardzo cenią sobie warunki, jakie zapewnia ich dzieciom karmanowicka szkoła.

- Do nas przenoszą się dzieci z innych okolicznych szkół - mówi Maria Furdal i podkreśla małą liczebność klas i rodzinną atmosferę, jaka panuje w placówce.

- Poza tym o wysokim poziomie szkoły świadczą świetne wyniki egzaminu ósmoklasisty. Nauczyciele są przyjaźnie nastawieni i do uczniów i do rodziców. Żal mi tego wszystkiego, tych nauczycieli i budynku - dodaje.

Warto wspomnieć, że obiekt niedawno przeszedł remont i termomodernizację, a szkoła dysponuje też wyremontowanym boiskiem.

Najpierw reorganizacja, potem likwidacja

Rodzice obawiają się, że reorganizacja szkoły doprowadzi w rezultacie do likwidacji placówki.

- Jeśli rzeczywiście nie będzie klas 4-8, to jeśli dany rodzic ma powiedzmy dziecko w młodszych klasach i w klasach 4-8, to nie będzie zawodził jednego w jedno miejsce, a drugiego gdzie indziej. Wszyscy będą zabierać dzieci automatycznie, aby chodziły do jednej szkoły. Taki plan prowadzi tylko i wyłącznie do całkowitego zamknięcia tej szkoły - podkreśla nasza rozmówczyni.

Rodzice zastanawiają się także nad sensem otwierania żłobka.

- Nie ma nowych narodzin, więc po co ten żłobek, dla kogo? - pyta Maria Furdal i dodaje:

- Jak ktoś pracuje w Nałęczowie czy w Lublinie, to nie będzie cofał się do Karmanowic, żeby zostawić dziecko w żłobku.

Burmistrz: Wszystko przez koszty

Władze gminy na razie nie udostępniają zbyt wielu informacji na temat swoich planów, związanych z reorganizacją gminnej oświaty. Jak przekazał nam burmistrz Wąwolnicy na razie sprawa ta jest na etapie informacyjno - konsultacyjnym, urzędnicy są m.in. po spotkaniu z Lubelskim Kuratorem Oświaty Tomaszem Szabłowskim, bo opinia tego organu jest w tej sprawie również istotna.

Co wpłynęło na taką decyzję władze gminy? - pytamy.

- Rosnące koszty - odpowiada krótko burmistrz Marcin Łaguna. Ale na pytanie o roczne koszty utrzymania gminnej oświaty ogółem i jakie koszty generuje SP w Karmanowicach - nie udziela precyzyjnej informacji. Zaglądamy zatem do budżetu gminy na bieżący rok, gdzie w uchwale przyjętej przez radę w grudniu 2024 r. na oświatę zaplanowano blisko 11 mln zł, z czego ponad 10 na szkoły podstawowe.

- Kwestie finansowe będą omawiane na komisji Rady Miejskiej - ucina.

Jak informuje burmistrz Łaguna, obecnie szkoła w Karmanowicach liczy 62 uczniów. Placówka zatrudnia 19 nauczycieli oraz 5 pracowników niepedagogicznych. Co z nauczycielami, jeśli ostatecznie zapadłaby decyzja o pozostawieniu tam tylko klas. 1-3 i zerówki? - pytamy.

- To zależy, ilu uczniów przejdzie do Wąwolnicy. Jak wszyscy, to sześciu znajdzie tu (W ZSP w Wąwolnicy - przyp. red.) zatrudnienie - wyjaśnia Marcin Łaguna.

Skąd pomysł na gminny żłobek? Jak podnosi burmistrz, mieszkańcy gminy już od kilku lat zgłaszali miejscowym władzom zapotrzebowanie na tego typu placówkę. Warto przypomnieć, że istotnie, kilka lat temu były przymiarki do uruchomienia żłobka we współpracy z jednym z lokalnych stowarzyszeń, w budynku po byłej szkole w Łopatkach. Jednak ostatecznie od tego pomysłu odstąpiono. Tym razem typ padł na Karmanowice.

- Ta lokalizacja jest bardzo dobra, bo doskonale skomunikowana na ważnych trasach do Puław, do Lublina. Poza tym wcale nie jest skrajnie położona, wręcz bardzo dogodnie - przekonuje burmistrz Łaguna.

Gmina chce pozyskać na ten cel dotację z rządowego programu „Maluch+”. Choć budynek karmanowickiej podstawówki przeszedł niedawno remont, w tym także termomodernizację, to jednak do tej pory z obiektu nie korzystały dzieci poniżej 3. roku życia, a więc takie, które opieką miałby objąć żłobek.

- Potrzebne będą niewielkie prace modernizacyjne w kilku pomieszczeniach, które nie były objęte wcześniejszym remontem. Nie będą to zbyt duże koszty, które w 100 proc. będą sfinansowane z budżetu państwa, a nie gminy - wyjaśnia burmistrz Wąwolnicy.

Kiedy pomysł wąwolnickich urzędników miałby wejść w życie?

- Zrobimy wszystko, aby od kolejnego roku szkolnego te zmiany zafunkcjonowały. Żłobek mógłby ruszyć w tym samym terminie, ale czekamy jeszcze na potwierdzenie finansowania. Jeśli dotacja na utworzenie żłobka zostanie przyznana, na co bardzo liczę, od razu poinformuję o tym opinię publiczną, bo to bardzo ważna sprawa - podkreśla Marcin Łaguna.

Jak ustaliliśmy, dziś po południu (wtorek, 7 października), w dniu wydania naszego tygodnika, w Urzędzie Miejskim w Wąwolnicy ma odbyć się posiedzenie komisji rady gminy, podczas którego ma być poruszany temat reorganizacji gminnej oświaty. Swoją obecność na spotkaniu zapowiadają rodzice uczniów SP w Karmanowicach, oburzeni planami władz gminy. Do tematu wrócimy.

Marta Pietroń

PUL

Myślał, że pomaga znajomemu. Stracił 1 600 zł

Właśnie taką kwotę oszuści wypłacili z konta mieszkańca gminy Puławy, dzięki kodowi BLIK, jaki sam im podał. Mężczyzna myślał, że pomaga znajomemu, który napisał do niego na Messengerze.

Oszuści nie śpią i wciąż wymyślają kolejne sposoby, by zdobyć „łatwe” pieniądze. Przekonał się o tym ostatnio mieszkaniec gminy Puławy. Mężczyzna dostał na Messengerze wiadomość rzekomo od swojego znajomego. Wynikało z niej, że kolega zablokował sobie konto bankowe, a musi pilnie opłacić przesyłkę, dlatego prosi o pożyczkę.

- 31-letni zgłaszający, myśląc, że kolega faktycznie chce opłacić przesyłkę, podał kod Blik na 1600 złotych. Po pewnym czasie zadzwonił do kolegi i wtedy dowiedział się, że na jego konto na FB ktoś się włamał, rozesłał prośbę o pożyczkę do wielu znajomych, a gdy otrzymał kod Blik, natychmiast wypłacił pieniądze na drugim końcu Polski. W ten sposób mieszkaniec gminy Puławy stracił 1600 złotych - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak podkreśla, ten „numer” jest mundurowym już bardzo dobrze znany i w ostatnim czasie powszechnie stosowany przez przestępców.

- Zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie, skontaktujmy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy! Nasza roztropność może uchronić nas przed utratą pieniędzy - apeluje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Ani węgla, ani pieniędzy

Prawie 2 tys. zł stracił mieszkaniec Puław, który zamówił przez internet dwie tony węgla i opłacił ich transport. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

51-latek w internecie znalazł ogłoszenie o sprzedaży węgla. Zamówił dwie tony, zapłacił za transport i czekał na dostawę. Na skrzynkę mailową dostał nawet wiadomość, z której wynikało, że zamówienie jest w trakcie realizacji, a to może potrwać kilka dni. Puławianin czekał cierpliwie, ale mimo upływu dni transportu z węglem nie było. Nik także nie skontaktował się z nim w tej sprawie. Zapaliła mu się czerwona lapka. Mężczyzna postanowił jeszcze raz sprawdzić stronę z ogłoszeniem, za pośrednictwem której zamówił opał. Ale gdy próbował na nią wejść, wyskoczył komunikat, że witryna ta jest niebezpieczna i może wyłudzać dane. Wtedy mieszkaniec Puław zrozumiał, że z węgla nici i najprawdopodobniej został oszukany, a sprawę zgłosił na policję.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl 5f282739cd

Odpowiedzą za kradzieże w dyskontach. Ale mieli sposób...

Dwie osoby zatrzymała policja, trzecią - pracownicy jednego ze sklepów. Wynosili artykuły higieniczne, spożywcze i kosmetyki.

Dwaj mężczyźni i kobieta wszystko dokładnie sobie zaplanowali, ale wpadli na gorącym uczynku.

Wszystko działo się w miniony czwartek (25 września) w Bochotnicy w gminie Kazimierz Dolny. Pracownicy ochrony w jednym z dyskontów znanej sieci na monitoringu zauważyli mężczyznę, który z wózkiem załadowanym różnymi artykułami, zamiast iść do kasy, skierował się do drzwi wejściowych. Te, zgodnie z zasadą działania, otwierają się tylko od zewnątrz, dlatego tam stał jego kompan, który podszedł do nich, by je otworzyć i aby mężczyzna mógł wyjechać wózkiem z towarem na zewnątrz. Ochroniarze, widząc, co się dzieje, ruszyli za złodziejem. Ten w czasie ucieczki porzucił wózek i wskoczył do zaparkowanego nieopodal samochodu, który natychmiast odjechał. Jednak mężczyzna, który został, zwrócił uwagę pracowników sklepu. Stwierdzili, że jego podejście do drzwi wejściowych akurat w momencie, gdy ten drugi chciał wyjść ze sklepu z towarem bez uiszczenia opłaty, nie było przypadkowe. Zatrzymali go i zawiadomili policję. Funkcjonariusze z komisariatu w Kazimierzu Dolnym wkrótce namierzyli samochód. Za kierownicą Peugeota siedziała 19-latka z powiatu ryckiego, a na tylnym siedzeniu 27-letni mieszkaniec województwa dolnośląskiego pasujący do opisu mężczyzny, który uciekł ze sklepu.

- W bagażniku samochodu znajdowało się sporo produktów spożywczo - przemysłowych, tj. alkohol, kosmetyki, chemia gospodarcza oraz dwa ekspresy do kawy o łącznej wartości prawie 1100 złotych. Jak ustalili policjanci, artykuły te zostały skradzione w sklepie tej samej sieci znajdującym się pod Puławami, przy drodze na Opole Lubelskie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - Z kolei w Bochotnicy skradzione zostały artykuły za niespełna 800 złotych. Były to między innymi czekolady, kawa, lody, mleko, herbata oraz kosmetyki - dezodorant, pasta do zębów, a także maszynki do golenia i perfumetki.

Okazało się, że mężczyzna, który „otwierał" drzwi, to 21-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Wszyscy troje trafili do policyjnego aresztu, zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty kradzieży.

- 27-latek był już karany i odbywał karę pozbawieni wolności za kradzieże, dlatego zarzut usłyszał w warunkach recydywy. Grozi mu do 7,5 lat więzienia. Jego kompanom grozi kara pozbawienia wolności do lat 5 - informuje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Grzybiarz znalazł w lesie pocisk moździerzowy

POWIAT OPOLSKI: Dość nietypowo zakończyła się niedzielna (28 września) wyprawa na grzyby w miejscowości Dębniak (gm. Józefów nad Wisłą). Jeden z mieszkańców, zamiast koszyka pełnego grzybów, znalazł w lesie... pocisk moździerzowy z czasów II wojny światowej.



FotKPP Opole Lubelskie

Okazało się, że znaleziskiem jest mocno skorodowany pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej

Mężczyzna zachował się prawidłowo – natychmiast powiadomił Policję. Na miejsce udali się funkcjonariusze, którzy potwierdzili zgłoszenie i zabezpieczyli teren do czasu przyjazdu patrolu saperskiego.

- Okazało się, że znaleziskiem jest mocno skorodowany pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej. Opolscy funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce niebezpiecznego znaleziska do czasu przyjazdu saperów - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pocisk był mocno skorodowany, ale wciąż stanowił realne zagrożenie.

Policja przypomina:

· nie dotykaj i nie przenoś niewybuchów,

· nie próbuj ich rozbrajać,

· powiadom służby – najbliższą jednostkę Policji lub numer alarmowy 112,

· zabezpiecz miejsce i ostrzeż innych, szczególnie dzieci.

– Tego rodzaju znaleziska, mimo że często wyglądają niepozornie, mogą stanowić ogromne zagrożenie. Pole rażenia dużych pocisków sięga nawet kilkuset metrów – podkreśla st. asp. Katarzyna Bigos z opolskiej Policji.

Sezon grzybowy trwa – zachowajcie ostrożność i rozwagę podczas leśnych wypraw.

Agnieszka Gołębiowska

Jubileusz i miliony na sprzęt. 70 lat Instytutu Medycyny Wsi

Lublin: Instytut Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki obchodzi w tym roku 70. rocznicę powstania. Jubileusz jest okazją do np. zaprezentowania planów na przyszłość, w tym projektu inwestycyjnego, na który pozyskano blisko 18 milionów złotych dofinansowania.

Powstanie Instytutu Medycyny Wsi w 1955 roku było efektem wizji założycieli, w tym doktora Witolda Chodźki.

- Przez siedem dekad Instytut Medycyny Wsi zmieniał się, ewoluował i dostosowywał do wyzwań współczesnego świata, nie tracąc jednak z oczu swojego pierwotnego celu. Nasze osiągnięcia, takie jak wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia dla rolników czy opracowanie koncepcji ośrodków toksykologicznych, miały realny i trwały wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo milionów Polaków - mówi dr Jerzy Kuliński, dyrektor Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki.

Obecnie Instytut Medycyny Wsi łączy zaawansowane badania naukowe z praktyką kliniczną, prowadząc Szpital z m.in. Klinikami Chorób Wewnętrznych, Diabetologii, Rehabilitacji oraz Leczenia Chorób Zakaźnych. Pacjenci mają również dostęp do rozbudowanej sieci poradni specjalistycznych, takich jak: Poradnia Proktologiczna, Endokrynologiczna, Diabetologiczna, Chorób Metabolicznych, Gastroenterologiczna, Onkologiczna, Reumatologiczna, Kardiologiczna, Neurologiczna, Chorób Zakaźnych, Leczenia Chorób Płuc i Gruźlicy czy Poradnia Leczenia Bólu. Z kolei Przychodnia Specjalistyczna i Chorób Zawodowych Wsi, uruchomiona w 1992 roku, stanowi kluczową jednostkę w opiece ambulatoryjnej.

- Dziś, jako dynamiczna i nowoczesna placówka, otwieramy się na nowe kierunki, takie jak badania nad sztuczną inteligencją w medycynie czy prace nad nowymi substancjami bioaktywnymi w walce z chorobami cywilizacyjnymi. Nasza współpraca z uczelniami to najlepszy dowód na to, że jesteśmy gotowi na wyzwania przyszłości - dodaje dr Jerzy Kuliński.

Jest to jedyna jednostka w kraju upoważniona do przeprowadzania badań biologicznych nawozów i środków wspomagających uprawę roślin. Prowadzone są kompleksowe usługi diagnostyczne w kierunku chorób alergologicznych i odzwierzęcych, w tym boreliozy, toksoplazmozy czy kleszczowego zapalenia mózgu. IMW planuje realizację dużego projektu inwestycyjnego, na który otrzymał ostatnio blisko 18 milionów złotych dofinansowania. Celem zadania jest rozwój Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej oraz leczenia jednego dnia.

- Dofinansowanie zostanie przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu i wyposażenia medycznego, co ma na celu zwiększenie dostępności świadczeń zdrowotnych dla pacjentów oraz odwracanie piramidy świadczeń zdrowotnych, jednego z kluczowych celów reformy polskiego systemu ochrony zdrowia. Chodzi o przeniesienie ciężaru realizacji świadczeń z lecznictwa szpitalnego do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej - mówi dr Jerzy Kuliński, dyrektor Instytutu Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki.

Joanna Niećko

Kliknął w link i stracił 15 tysięcy złotych. Policja apeluje o czujność

POWIAT OPOLSKI: 30-letni mieszkaniec powiatu opolskiego padł ofiarą oszustów internetowych. Mężczyzna wystawił na jednym z portali ogłoszenie o sprzedaży telefonu komórkowego. Zamiast pieniędzy za sprzęt – stracił blisko 15 tysięcy złotych.

Do kontaktu ze sprzedającym zgłosiła się osoba podająca się za kupującego. Po wymianie kilku wiadomości SMS 30-latek otrzymał link do rzekomego potwierdzenia transakcji. Strona nie działała, ale chwilę później zadzwonił do niego mężczyzna, który przedstawił się jako pracownik banku. Twierdził, że sprzedający musi „uwierzytelnić swoje konto", by otrzymać pieniądze za sprzedaż.

Podczas rozmowy fałszywy konsultant poprosił o kody BLIK. Sprzedający podał je sześciokrotnie. W tym czasie z jego konta znikały kolejne pieniądze – w sumie blisko 15 tys. złotych. Gdy aplikacja bankowa przestała działać, a rozmówca się rozłączył, 30-latek zorientował się, że padł ofiarą oszustwa.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątacz stacji kolejowych, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Dębina/KAPRBUD		30,5 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Tomaszewice Kol.	1	4 800,00 zł	u
Magazynier, Czerniejów	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. B, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ ORA VIA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Prawiedniki / JETJOB		32 zł/godz.	z
Nauczyciel EDB, Miłocin		260,00 zł	u
Kierownik magazynu, Świdnik Duży Pierwszy/ PRO – EKO	1	7 000,00 zł	u
Stolarz – pomocnik, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/ Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik socjalny, Sieprawice/ GOPS	1	5 000,00 zł	u
Pracownik garmażerki, Jabłonna Druga/ Wajrak	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent w kancelarii kryptograficznej, Lublin/ RCI	1	4 970,00 zł	u
Realizator dźwięku, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	7 000,00 zł	u
Realizator światła, Lublin/ Teatr im. Osterwy	1	7 000,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ KRUS	1	4 666,00 zł	u
Znakowanie odzieży, Lublin/ M-PRODUCTION	1	5 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin/ EZEBRA	1	4 570,00 zł	u
Asystent do spraw zakupów, Lublin/ EZEBRA	1	4 570,00 zł	u
Projektant instalacji sanitarnych, Lublin/ Lewkowski	1	12 500,00 zł	u
Specjalista do spraw informatyki, Lublin/ Muzeum Narodowe		4 666,00 zł	u
Nauczyciel rytmiki, Lublin/ Przedszkole nr 77	0,2	1 293,96 zł	u
Nauczyciel terapeuta SI, Lublin/ Przedszkole nr 77	0,05	310,55 zł	u
Kustosz, Lublin/ 18 Brygada Zmotoryzowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor bezpieczeństwa teleinformatycznego, Lublin/ 18 Brygada Zmotoryzowana		2 500,00 zł	z
Konserwator, Lublin/ Bursa nr 5	1	4 740,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ MC Malec	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

eprasa.pl 5f282739cd

Strajk włoski w Bogdance. Górnicy jadą na protesty

„W czasie czyszczenia przenośnika, taśma nie może być w ruchu”. W Lubelskim Węglu „Bogdanka” rusza strajk włoski.



Mariusz Romańczuk, *przewodniczący „Solidarności” w LWB*

Nie chcemy awantury, tylko rozmowy. Ale jeśli ktoś nie rozumie języka dialogu, to musi usłyszeć głos załogi

To reakcja na wypowiedzenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy u właściciela kopalni.

- Jeśli dziś dzieje się to w Enei, to jutro może stać się w Bogdance – alarmuje Mariusz Romańczuk, szef „Solidarności” w LWB. Związkowcy z Bogdanki wzywają załogę do rozpoczęcia strajku włoskiego. Jak wyjaśniają, forma protestu polega na ściśle przestrzeganiu przepisów, norm BHP i instrukcji stanowiskowych – czyli pracy dokładnej, bez skrótów i „gonienia za wynikiem”.

– Sama idea strajku włoskiego to postępowanie zgodnie z przepisami, m.in. kodeksem pracy i - w naszym przypadku - z prawem górniczym. To powinna być codzienność zakładu, więc będziemy przypominać załodze jak pracować bezpiecznie – mówi Mariusz Romańczuk. – Namawiamy do skrupulatnej pracy, bo gdy ktoś w pośpiechu pomija przegląd maszyny, idzie na skróty, by oszczędzić czas, to potem słyszy: „wina pracownika”. Będziemy też przypominali, że w czasie czyszczenia ubrudzonego przenośnika, taśma nie może być w ruchu – tłumaczy Romańczuk. – Zarząd powinien być zadowolony z takiego podejścia – dodaje.

Będą manifestować w Poznaniu i Warszawie

Protest w Bogdance jest częścią szerszej akcji prowadzonej w Grupie Enea. Związkowcy przypominają, że zarząd spółki wypowiedział wieloletni Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy (ZUZP) w spółce Enea, która jest właścicielem Bogdanki. Ten układ obowiązuje przez niemal trzy dekady i gwarantuje pracownikom stabilne warunki zatrudnienia, reguluje m.in. wysokość nagród jubileuszowych, stawek za nadgodziny. Są w nim określone świadczenia socjalne i zasady współpracy między stroną społeczną a zarządem. Romańczuk zwraca uwagę, że w Grupie Enea doszło także do odwołania przedstawicieli strony społecznej z rad nadzorczych spółek zależnych.

– To odbiera pracownikom głos w procesach decyzyjnych. Jeśli dziś dzieje się to w Enei, to jutro może stać się w Bogdance. Dlatego reagujemy teraz – zanim będzie za późno. Podobnie z Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy, który wzorem spółki-matki może zostać wypowiedziany.

Teraz w poznańskiej spółce rozpocznie się praca nad nowym ZUSP. Pracownicy energetycznej spółki boją się, że nowe warunki będą mniej korzystne i na przykład stracą niektóre dodatki. Związkowcy podnoszą bowiem, że układ wypowiedziano bez konsultacji ze stroną społeczną. Związkowcy z Bogdanki domagają się, by decyzje dotyczące zatrudnienia i warunków pracy były uzgadniane z reprezentantami załogi. Postulują także gwarancje zatrudnienia i płac w przypadku wygaszania działalności kopalni.

– Nie chcemy awantury, tylko rozmowy. Ale jeśli ktoś nie rozumie języka dialogu, to musi usłyszeć głos załogi. Nikt z nas nie chce doprowadzić do paraliżu, ale mamy obowiązek reagować, gdy zagrożony jest interes pracowników – mówi Romańczuk. – Akcja tworzy reakcję. 8 października razem z innymi związkowcami działającymi w Grupie Enea będziemy protestować w Poznaniu, z kolei 14 października odbędzie się manifestacja w Warszawie. A jeśli zarząd dalej będzie ignorował głos ludzi, to stanie się głośniejszy. Ale wciąż liczymy na rozsądek – podkreśla Romańczuk.

Masówki związkowe odbędą się w trzech polach kopalni: 15 października w Stefanowie, 16 października w Bogdance i 17 października w Nadrybiu.

Enea: Archaiczny dokument

Spółka Enea w oświadczeniu przesłanym do mediów zapewnia, że zmiany nie wpłyną na wielkość zatrudnienia, ani nie wiążą się ze zmniejszeniem funduszu płac (obecnie średnie wynagrodzenie miesięczne w Enea S.A., bez zarządu i dyrektorów, wynosi 16,5 tys. zł brutto). „Stosowanie wprowadzonego ładu korporacyjnego w sposób naturalny prowadzi do wdrożenia jednolitych zasad powoływania zarządów w spółkach GK Enea, zmiany zasad wyboru przedstawicieli pracowników do rad nadzorczych oraz likwidacja rad nadzorczych w małych spółkach parterowych, co uprości nadzór właścicielski.” – czytamy w oświadczeniu Enei (cytat za strefabiznesu.pl).

„Wzorem innych grup energetycznych, które podjęły taką decyzję już 10 lat temu, Zarząd Enea S.A. odstąpił od Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy (PUZP). Budowa nowoczesnej spółki holdingowej wymagała również wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy (ZUZP) w Enea S.A. Ambicją zarządu jest jak najszybsze zastąpienie tego archaicznego i rozbudowywanego od lat 90. ubiegłego wieku dokumentu, nowym wyznaczającym nowoczesne standardy godzące potrzeby pracodawcy z oczekiwaniami pracowników i najlepszymi praktykami rynkowymi” – zapewnia zarząd poznańskiej spółki.

Kamil Kulig

Przedszkolak uderzył kolegę. Skarga na dyrektor szkoły

POWIAT PARCZEWSKI: Chodzi o sytuację, do której doszło w Szkole Podstawowej w Dębowej Kłodzie



Fot. Andrzej Dejneka

Łucja Furmaniuk, *dyrektor szkoły: Natura i mentalność ludzka jest taka, że dłużej zapamiętywane są wydarzenia i rzeczy gorsze/negatywne, aniżeli te bardziej pozytywne. W szkole, ze względu na zaistniałą sytuację, odbyła się kontrola Kuratorium Oświaty, w wyniku której nie stwierdzono zaniedbań obowiązków i zarzucanej w skardze braku reakcji na agresję. W toku kontroli uznano zaistniały incydent po prostu za nieszczęśliwy wypadek.*

Do Urzędu Gminy Dębowa Kłoda wpłynęła skarga złożona przez jedną z kobiet na działalność dyrektor Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie - Łucję Furmaniuk. Autorka zarzuca dyrektor „poważne zaniedbania obowiązków i brak reakcji na agresję w przedszkolu w Dębowej Kłodzie”. Chodzi o to, że jeden z przedszkolaków miał uderzyć swojego kolegę.

Przewodnicząca Rady Gminy Dębowa Kłoda przekazała skargę Komisji Skarg Wniosków i Petycji Rady Gminy Dębowa Kłoda w celu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, wypracowania stanowiska i wydania opinii.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji badając skargę, zapoznała się z całą dokumentacją zgromadzoną w trakcie postępowania, w tym wyjaśnieniami złożonymi przez dyrektora Szkoły Podstawowej im. w Dębowej Kłodzie. Zarekomendowała uznanie skargi za bezzasadną.

- Z informacji uzyskanych od dyrekcji szkoły, wychowawców, pedagoga szkolnego oraz rodziców wynika, że zdarzenie miało miejsce w trakcie zajęć pod opieką nauczycieli; uczeń, który uderzył innego ucznia, posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na zaburzenia ze spektrum autyzmu; do incydentu doszło w sposób nagły, a zachowanie ucznia miało charakter impulsywny, wynikający z jego trudności emocjonalno-społecznych. Szkoła podjęła natychmiastowe działania interwencyjne, udzielono pomocy medycznej poszkodowanemu uczniowi oraz poinformowano rodziców - czytamy w uzasadnieniu uchwały, którą potem przegłosowali radni na sesji.

Skarga została uznana przez radnych za bezzasadną

Radni podzielili stanowisko komisji, która oceniła, że dyrektor szkoły działała zgodnie z przepisami prawa oświatowego w sprawie zasad udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz przepisami dotyczącymi uczniów z orzeczeniem o kształceniu specjalnym. Wdrożone zostały odpowiednie procedury reagowania na sytuacje kryzysowe i zagrożenie bezpieczeństwa uczniów; a dyrektor pozostawała w kontakcie z nauczycielami oraz rodzicami.

Dyrektor Furmaniuk stwierdziła, że „natura i mentalność ludzka jest taka, że dłużej zapamiętywane są wydarzenia i rzeczy gorsze/negatywne, aniżeli te bardziej pozytywne”. - Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie w obecnym roku uzyskała bardzo dobre wyniki z egzaminów końcowych uczniów klas VIII. W latach poprzednich, gdy osiągane przez uczniów wyniki były gorsze, dużo o tym dyskutowano, a w chwili obecnej - przy dobrych wynikach - nikt o tym pozytywnie się nie wypowiada. W szkole, ze względu na zaistniałą sytuację, odbyła się kontrola Kuratorium Oświaty, w wyniku której nie stwierdzono zaniedbań obowiązków i zarzucanej w skardze braku reakcji na agresję. W toku kontroli uznano zaistniały incydent po prostu za nieszczęśliwy wypadek - powiedziała podczas obrad Rady Gminy.

Dyrektor oceniła, że wszystko w szkole odbywało się zgodnie z prawem i Kuratorium Oświaty nie dopatrzyło się żadnego rodzaju nieprawidłowości z zakresu stawianych w skardze zarzutów.

Komisja Skarg Wniosków i Petycji Rady Gminy Dębowa Kłoda także nie stwierdziła zaniedbań ani naruszenia obowiązków służbowych przez dyrektora szkoły w związku z incydentem.

- Zdarzenie, choć trudne i wymagające, zostało potraktowane poważnie i odpowiedzialnie. Mając na uwadze dobro wszystkich uczniów, w tym ucznia poszkodowanego oraz ucznia z niepełnosprawnością, Komisja Skarg Wniosków i Petycji Rady Gminy Dębowa Kłoda apeluje o dalsze wspólne działania na rzecz zapobiegania podobnym sytuacjom w przyszłości. Komisja nie ma kompetencji do prowadzenia postępowania dowodowego a nadzór nad szkołą sprawuje Kuratorium Oświaty - przypomnieli radni.

> Uczeń, który uderzył innego ucznia, posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na zaburzenia ze spektrum autyzmu, a do incydentu doszło w sposób nagły.

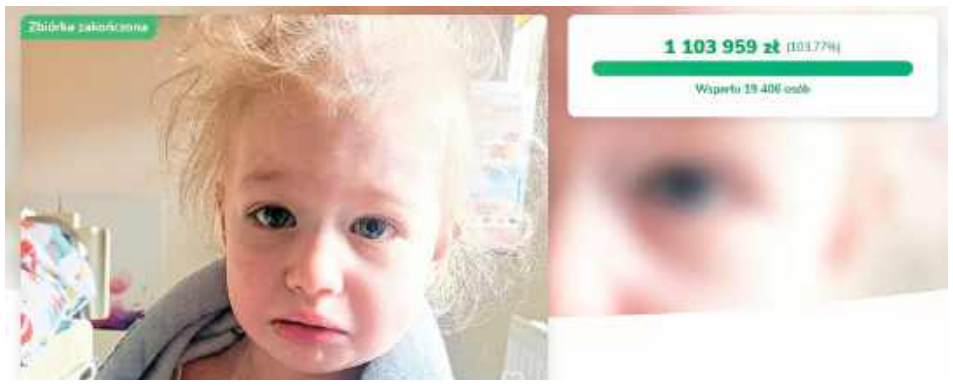
Grzegorz Rekiel

WSP

eprasa.pl 5f282739cd

Udało się! Zbiórka dla Zosi Małeckej zakończona sukcesem!

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu bliskich, przyjaciół i znajomych oraz wielu ludzi o wielkim sercu udało się zebrać 1 mln zł niezbędny do sfinansowania wyjazdu 2-latki zmagającej się z groźnym nowotworem do nowojorskiej klinki, gdzie otrzyma szczepionkę, która zahamuje nawrót choroby.



Na koncie zbiórkowym 2-5-latki udało się zebrać ponad 1,1 mln zł

Jak grom z jasnego nieba

O małej puławiance pisaliśmy nieraz na naszych łamach. W czerwcu rodzice dziewczynki dowiedzieli się, że ich ukochaną córeczkę zaatakowała podstępna, groźna choroba. Okazało się, że dotychczas prawidłowo rozwijająca się dwulatka cierpi na nowotwór - neuroblastomę IV stopnia. Wiadomość ta spadła na rodzinę, jak grom z jasnego nieba.

Kolejne wyniki badań to kolejne ciosy zadawane prosto w serce kochających rodziców - guz w szczęce, guz nadnercza, zmiany w szpiku, przerzuty do kości. Słowa lekarzy raniły, jak nóż...

Ten typ nowotworu jest trudny do wyleczenia, chociażby ze względu na fakt, że daje niespecyficzne objawy, dlatego udaje się wykryć dopiero w zaawansowanym stadium.

Szpital drugim domem

Dziewczynką zaopiekowali się lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie, wdrożyli leczenie, chemię... Szpital stał się dla Zosi drugim domem. Rodzice porzucili pracę i podporządkowali całe swoje życie walce z jej chorobą. Na zmianę opiekują się małą puławianką na szpitalnym oddziale, dzieląc także obowiązki domowe i opiekę nad młodszą siostrą „małej wojowniczki".

Zosia dzielnie znosiła dotychczasowe leczenie. Choć były i momenty kryzysowe, kiedy choroba mocno dawała się we znaki i konieczne było odizolowanie dziecka nawet od rodziców oraz zachowanie wszelkich środków ostrożności, by nie dopuścić do infekcji.

- Za nami kolejny z tych dni, które zapadają głęboko w serce. Dzień, który dla Zosi był kolejnym testem odwagi – i kolejnym dowodem na to, jak niesamowitą ma w sobie siłę. Zosia przeszła właśnie zabieg aferezy leczniczej – skomplikowany, wymagający i długi proces oczyszczania krwi, przygotowujący jej organizm do autoprzeszczepu szpiku. To słowa, które dla wielu brzmią jak medyczna definicja... Dla nas – to kolejna bitwa o życie - relacjonowali pod koniec września rodzice Zosi, to, co dzieje się w szpitalnej sali.

Wielka szansa za wielką wodą

Jedyną szansą na zwiększenie skuteczności terapii jest nierefundowana szczepionka dostępna w jednej z najlepszych klinik onkologicznych na świecie – Memorial Sloan Kettering Cancer Center (MSKCC) w Nowym Jorku. Podanie nowoczesnej szczepionki przeciwnowotworowej ma spowodować, że układ odpornościowy Zosi nauczy się rozpoznawać komórki nowotworowe i niszczyć je nawet po zakończeniu terapii. Dzięki temu jest szansa na uniknięcie nawrotu choroby. Ale koszt szczepionki, wyjazdów i pobytu w USA to ponad 1 mln zł, na co rodziny małej puławianki nie było stać.

Pospolite ruszenie dla Zosi

Zrozpaczeni rodzice, chcący za wszelką cenę ratować swoje ukochane dziecko, poprosili o pomoc innych. Z pomocą Fundacji Kawałek Nieba założyli specjalną zbiórkę na leczenie Zosi na portalu siepomaga.pl.

I zaczęło się....Od momentu, gdy Puławy i okolice dowiedziały się o chorobie Zosi i zbiórce odbyło się wiele akcji charytatywnych, z których dochód został przeznaczony na leczenie dziewczynki. Pomagali wszyscy - strażacy, Koła Gospodyń Wiejskich, firmy, zwykli ludzie..

I udało się! Dziś na koncie zbiórkowym Zosi jest już cała kwota, niezbędna do sfinansowania wyjazdu za Ocean. A nawet nieco więcej...

- Mamy to 100 % na zbiórce. Zosia ma zapewniony kolejny etap leczenia. Jesteście niesamowici! Dokonaliście tego w dwa miesiące. Piszemy to, a łzy płyną, łzy szczęścia - napisali w miniony wtorek 30 września przed południem rodzice dziewczynki na facebookowym profilu „Skrzydła dla Zosi - mała wojowniczka walczy z nowotworem".

Niezbędną sumę udało zebrać się jeszcze przed zakończeniem zbiórki - ta kończyła się 1 października o północy. Mimo to do samego końca wpływały wpłaty, a suma rosła, osiągając ostatecznie kwotę 1 mln 103 tys. 959 zł. Warto dodać, że to nie koniec, bo w minioną sobotę w Puławach odbył się jeszcze koncert charytatywny, z którego całkowity dochód zostanie także przekazany na leczenie dziewczynki, a do końca października w różnych punktach miasta będzie można wrzucić datek do puszki.

Marta Pietroń

Co dalej?

To, że zbiórka dobiegła końca nie oznacza, że Zosia od razu może jechać do nowojorskiej kliniki. Organizm dziewczynki musi się na to przygotować. Zakończył się pierwszy etap leczenia małej puławianki. Dziewczynka przyjęła osiem cykli chemioterapii. Aktualnie jest przygotowywana do autoprzeszczepu, który ma zostać przeprowadzony w DSK w Lublinie, gdzie obecnie przebywa od samego początku choroby. Kolejnym etapem jest chemo- lub immunoterapia w szpitalu w Krakowie. Kiedy będzie możliwe jej rozpoczęcie? Nie wiadomo. Wszystko zależy od tego, jak zareaguje organizm dziewczynki i od wpływu czynników zewnętrznych, takich chociażby jak zwykłe infekcje, które mogą się pojawić. Dopiero gdy Zosia metodami leczenia dostępnymi w Polsce pokona chorobę, minimum po pół roku w remisji może zostać zakwalifikowana do wyjazdu do kliniki w USA, gdzie lekarze podadzą jej szczepionkę, która zahamuje nawrót nowotworu. Małą mieszkankę Puław czeka około 10 wizyt za Oceanem.
Zatem przed Zosią jeszcze wiele miesięcy walki i życia w niepewności.

Tragiczny pożar domu jednorodzinnego. Strażacy znaleźli ciało

POWIAT PARCZEWSKI:
Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru. Strażacy znaleźli ciało. Do tego jedna osoba trafiła do szpitala.

W środę (1 października) dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie z Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego o pożarze domu parterowego na terenie gminy Siemień w miejscowości Sewerynówka. Z rozmowy ze zgłaszającym wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu znajduje się jedna osoba.



Fot. KPP Parczew
Po zakończonej akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało staruszka

- Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. W chwili przyjazdu patrolu policji dom był objęty w całości ogniem, uniemożliwiającym wejście do środka. Ponadto rozpoczęła się akcja ratowniczo – gaśnicza prowadzona przez strażaków PSP oraz jednostek OSP - informuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że zgłaszający otrzymał telefon od właściciela budynku o wybuchu pożaru, udał się na miejsce, chcąc udzielić pomocy poprzez wejście do palącego się budynku. Niestety ogień swoim zasięgiem objął znaczna część budynku, a mężczyzna, próbując dostać się do środka domu, doznał oparzeń ciała. Będący na miejscu zespół ratownictwa medycznego podjął decyzję o przetransportowaniu poszkodowanego 37-latka do szpitala w Łęcznej.

Po zakończonej akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało prawdopodobnie 82-letniego właściciela. Po zakończeniu działań strażaków do swoich czynności przystąpili śledczy.

Do późnych godzin nocnych policjanci pod nadzorem prokuratora wykonywali czynności procesowe, które będą kontynuowane 2 października z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa. Odnalezione ciało zostało zabezpieczone celem przeprowadzenia sekcji.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 5f282739cd

Niebezpieczny wypadek przy usuwaniu awarii

Ziemia zawaliła się na pracownika

Na Radosława Wawryniuk osunęła się ziemia. Przygniotła go na dnie wykopu, gdzie usuwał awarię na gminnej sieci wodociągowej w Janowie Podlaskim.

- Do wypadku doszło 30 lipca. Zostałem sam przydzielony do usuwania awarii na ul. Piłsudskiego, przy których powinna pracować ekipa 3-4 osób – wspomina pan Radosław.

Groziło tragedią

- Na miejscu był tylko operator koparki, który odsłonił rurę w miejscu awarii. Kiedy już byłem na dole i naprawiłem wodociąg, nagle ziemia osunęła się na 2 m w głąb dołu. Na mnie runął prawie metrowej wielkości nasyp z ziemią. Akurat przykucnąłem. Na moment straciłem przytomność. Dobrze, że szybko się ocknąłem i siedząc w kucki, zacząłem wygrzebywać się z mokrej ziemi. Kiedy wylazłem i już byłem na wierzchu, operator koparki pomógł mi wyjść po drabinie. Wezwałem pogotowie, które przewiozło mnie do szpitala – wspomina konserwator.



Fot. Zdjęcie nadesłane

W tym wykopie na konserwatora zawaliła się ziemia

Dodaje, że siedem dni był hospitalizowany. Twierdzi, iż lekarze stwierdzili uraz kostki i kolana. Trzeba też leczyć kręgosłup. Nadal konserwator przebywa na zwolnieniu lekarskim. Czeka na rezonans kręgosłupa.

Dodaje, że musiał spieszyć do usuwania kolejnych awarii, również w nadgodzinach, za które nie otrzymał wynagrodzenia.

- Dbałem głównie o to, by ludzie mieli wodę. Od prawie dwóch miesięcy byłem sam. Miałem umowę na pracę na etacie konserwatora w godzinach 7.30-15.30. W Urzędzie Gminy usłyszałem, że miałem pracować w systemie zadaniowym – mówi hydraulik. Zaznacza, że posiada esemesy ze stacji uzdatniania wody poza godzinami pracy, gdy trzeba było jechać i ręcznie sterować pracą pomp. Sprawa dotyczy zaległości od trzech lat.

Radosław Wawryniuk jest strażakiem, zarazem sołtysem sołectwa Janów Podlaski.

Policja ustala, kto naraził konserwatora

Sprawą wypadku przy pracy zajmują się policja i Państwowa Inspekcja Pracy.

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej Policji, poinformowała nas, że trwa postępowanie w sprawie ewentualnego narażenia życia albo zdrowia pracownika.

- W związku z tym zdarzeniem, w dniu 1 sierpnia Komisariat Policji w Janowie Podlaskim wszczął postępowanie w kierunku art. 220 par. 1 Kodeksu karnego w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prowadzone postępowanie pozwoli wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – podkreśliła nadkomisarz. Wspomniany artykuł Kodeksu karnego brzmi: „Kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

PIP bada przyczyny i okoliczności

W odpowiedzi na nasze zapytanie, dotyczące wypadku przy pracy w Janowie Podlaskim podczas usuwania awarii wodociągu, Katarzyna Fałek-Kurzyna, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie wyjaśniła nam, że sprawa jest wnikliwie badana.

- Z uwagi na fakt, że kontrola związana z badaniem przyczyn i okoliczności ww. wypadku przy pracy nie została jeszcze zakończona – podkreśliła rzecznik. Dodała, iż informacje o ustaleniach dokonanych podczas kontroli i ewentualnych środkach prawnych skierowanych przez inspektora pracy, mogą zostać udostępnione po zakończeniu postępowania kontrolnego. Zakończenie kontroli zaplanowano na 7 października.

Gmina się broni

Także Krzysztof Radzikowski, zastępca wójta Gminy Janów Podlaski, przedstawił nam stanowisko pracodawcy konserwatora Radosława Wawryniuka.

- Doszło do wypadku podczas prac związanych z usuwaniem awarii sieci wodociągowej. Jeden z pracowników, konserwator wodociągów Urzędu Gminy, został skierowany na obserwację do szpitala – potwierdził nasze ustalenia.

- Zaznaczam jednak, że pracownik nie działał samodzielnie – wykonywał zadanie wspólnie z operatorem koparki. Działania te miały na celu niezwłoczne usunięcie awarii, aby przywrócić prawidłowe funkcjonowanie sieci wodociągowej. W kwestii wynagrodzenia za nadgodziny informuję, że pracownik nie złożył do dnia dzisiejszego do Urzędu Gminy wniosku o wypłatę nadgodzin. Co istotne, w ramach obowiązującego systemu zadaniowego czasu pracy, bezpośredni przełożony nie zlecał pracy w godzinach nadliczbowych – tłumaczył wicewójt.

Marek Pietrzela

Trzy panny przyjechały do Arkadiusza. Pięć dni u rolnika, co szuka żony

Faworytką w oczach Arkadiusza ciągle jest Julia. Razem z Patrycją i Aleksandrą pomieszkają pięć dni w jego gospodarstwie.

Arkadiusz z gm. Firlej, bohater programu „Rolnik szuka żony”, zaprosił do swojego gospodarstwa trzy panny. To Ola, Patrycja i Julia - studentka akademii lotniczej w Dęblinie. Od pierwszego odcinka jest faworytką, Arkadiusza zainteresował list od niej, po spotkaniu najbardziej spośród wszystkich kandydatek spodobała mu się właśnie ona.

Która wyjedzie ostatnia?

W czwartym odcinku dziewczyny odwiedziły Arkadiusza w jego domu. Tata bohatera programu, pan Stanisław, nie krył zdenerwowania.

- Zamieszanie jest, telewizja zjechała - mówił żartem, ale widać było, że się przejmuje.



Od lewej prowadząca program Marta Manowska, Patrycja, Aleksandra, Julia, Arkadiusz. Screen z programu Rolnik szuka żony

- Mają dziewczyny przyjechać do chłopaka. Opowiadał o jednej, że studiuje w Dęblinie na tej wojskowej szkole. Mówił, że fajna jest. Przyjedzie, to zobaczysz - i co? - mówił do kamery.

- Powiedziałem, kto jest faworytką, ale w szczegóły nie wchodziłem - przyznał Arkadiusz. Nie ukrywa, że Julia jest „na pierwszym miejscu”. Pozostałych dziewczyn jednak nie wyklucza, chce poznać wszystkie.

- Uznałam, że chłopak jest godny uwagi - mówiła w drodze do gospodarstwa Arkadiusza Patrycja.

- Mam nadzieję, że się zgodzi na psy w przyszłości - zastanawiała się Julia.

- Z jednej strony nie mogę się doczekać, z drugiej się stresuję, co to będzie, jak to będzie - przyznała Aleksandra.

Arkadiusz przygotował mieszkanie na ich przyjazd.

- Dziewczyny mają dostęp do dwóch pokoi, w jednym będą dwie dziewczyny, w drugim jedna będzie sama - powiedział. Nie miał żadnego planu na ich rozmieszczenie.

- Która pierwsza przyjedzie, jest mi obojętne. Może nie jest mi obojętne, która ostatnia wyjedzie - przyznał.

Wyrobią sobie opinię przez pięć dni

Pierwsza przyjechała Patrycja, wybrała pokój pojedynczy. Druga dotarła Aleksandra, wreszcie jako ostatnia Julia. - Troszeczkę mnie onieśmieliła, tak to mogę ująć - stwierdził bohater programu. Gdy rozmawiał z nią, wydawał się nieco zestresowany.

- Oczywiście, że bym chciała zostać tutaj do końca, coś stworzyć wspólnie. Te pięć dni, kiedy będziemy się poznawać, dużo też powie. Mieszkając razem, wyrabia sobie człowiek jakąś opinię o drugiej osobie - powiedziała Julia w rozmowie z Arkadiuszem.

- Mam nadzieję, że taki zły nie będę, że sobie dobrą opinię wyrobisz o mnie - odpowiedział bohater programu.

Arkadiusz i dziewczyny spędzą razem pięć dni. Chciałby, żeby wszystkie zostały do samego końca. Nawet jeśli wybrałby jedną, chce poznać wszystkie.

- Ładne dziewczyny są, widać, że mają w głowie też - podsumował tata Arkadiusza.

Marcin Kusyk

WSP

Uwierzyła we włamanie na konto. Oszust tylko na to czekał

Lublin: Mieszkanka powiatu lubelskiego straciła 40 tys. zł. Uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto bankowe i zaciągnąć kredyt.

Do policjantów z komisariatu w Niemcach w pow. lubelskim zgłosiła się 53-letnia mieszkanka regionu. Oświadczyła, że padła ofiara oszustwa.

- Z zawiadomienia, jakie złożyła, wynikało, że zadzwoniła do niej osoba podająca się za przedstawiciela banku. Oszust powiedział, że jej konto jest zagrożone i może dojść do włamania. By uchronić swoje oszczędności, miała przelać wszystkie pieniądze na konto techniczne. Łącznie straciła 40 000 złotych. Gdy wykonała wszystkie transakcje, rozmówca od razu się rozłączył - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców.

Joanna Niećko

eprasa.pl 5f282739cd

Lekarze z Dęblina przebadali pracowników Parlamentu

Kardiolodzy z Dęblina Anna Kania i Andrzej Kania wzięli udział w akcji „Spójrz w serce", która 24 września odbyła się w Senacie RP. Akcja została zorganizowana w ramach Światowego Dnia Serca, który obchodzony jest 29 września każdego roku z inicjatywy Światowej Federacji Serca (ang. World Heart Federation WHF) i przy wsparciu WHO, UNESCO i UNICEF-u.



W ramach akcji kardiolodzy wykonywali badania echokardiograficzne i EKG oraz przeprowadzali konsultacje kardiologiczne



W kardiologii kluczowym czynnikiem jest czas. Im szybciej wykryjemy u pacjenta problem kardiologiczny, tym lepiej jesteś w stanie go leczyć

Jego głównym celem jest podkreślenie, że choroby serca są jedną z głównych przyczyn zgonów, a aż 80 proc. z nich można zapobiec. Inicjatorkami akcji były wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela oraz senator Agnieszka Gorgoń-Komor, przewodnicząca zespołu parlamentarnego ds. kardiologii. Wydarzenie zostało objęte patronatem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Nawiązując do tegorocznego Światowego Dnia Serca, senator Agnieszka Gorgoń-Komor podkreśliła przesłanie akcji: „Spójrz w serce to wezwanie do refleksji nad własnym zdrowiem i codziennych działań profilaktycznych. Nie możemy zgubić żadnego uderzenia serca – don`t miss a beat (ang.)".

W ramach akcji kardiolodzy wykonywali badania echokardiograficzne i EKG oraz przeprowadzali konsultacje kardiologiczne. Badania były dostępne dla wszystkich pracowników parlamentu – od administracji po posłów i senatorów. Można było skontrolować ciśnienie, stężenie glukozy i cholesterolu, wykonać EKG i echo serca, a także zaszczepić się przeciwko grypie, z czego skorzystało około 70 pacjentów. W przypadku niepokojących wyników lekarze kierowali badane osoby na dalszą diagnostykę. Na sali panowała miła atmosfera, oprócz badań toczono konstruktywne dyskusje na temat problemów i wyzwań kardiologii.

Badania przesiewowe i edukacja

Na konferencji prasowej w czasie wydarzenia głos zabrała senator Agnieszka Gorgoń-Komor, przewodnicząca zespołu parlamentarnego ds. kardiologii. - Stawianie na profilaktykę i prewencję to przyszłość naszych obywateli. Musimy kłaść nacisk na badania przesiewowe i edukację, bo środki w ochronie zdrowia są ograniczone, a wciąż wydajemy za dużo na medycynę naprawczą – podkreśliła.

Dodała także, że choroby sercowo-naczyniowe są najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce, co roku dotyczą ponad 150 tysięcy osób. - Serce to organ, który pracuje w ruchu, a kiedy się zatrzymuje, umiera cały organizm. Akcja Spójrz w serce to także wezwanie, by świadomie zadbać o profilaktykę i swoje zdrowie – zaznaczyła senator.

Wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela podkreśliła rolę parlamentu jako miejsca, gdzie fakty medyczne powinny brzmieć szczególnie donośnie. - Edukacja zdrowotna, szczepienia i badania profilaktyczne to podstawa zdrowego społeczeństwa. Musimy mówić o faktach, a nie o fake newsach, które usypiają czujność i sprawiają, że o zdrowie zaczynamy dbać dopiero, gdy jest za późno – podkreśliła, apelując, aby posłowie i senatorowie stali się ambasadorami profilaktyki w swoich okręgach wyborczych.



Wicemarszałek Sejmu RP Dorota Niedziela podkreśliła rolę parlamentu jako miejsca, gdzie fakty medyczne powinny brzmieć szczególnie donośnie

Serce to organ, który nie śpi

Nowoczesne rozwiązania technologiczne zaprezentowali Tomasz Kania i Andrzej Kania, kardiolodzy z Dęblina. - Telemedycyna to przyszłość. Chcemy pokazać, że nawet proste urządzenia pozwalają wykonać EKG w domu, co ma ogromne znaczenie w wykrywaniu migotania przedsionków i zapobieganiu udarom mózgu. Dzięki takim rozwiązaniom możemy ratować życie i jednocześnie przynosić systemowi ochrony zdrowia ogromne oszczędności – wyjaśniał dr Andrzej Kania.

- Serce to organ człowieka, który nigdy nie śpi. My również jako pracownicy systemu nie powinniśmy przespać możliwości, jakie daje nam nowoczesna technologia. W kardiologii kluczowym czynnikiem jest czas. Im szybciej wykryjemy u pacjenta problem kardiologiczny, tym lepiej jesteś w stanie go leczyć. Gdy na szali leżą zdrowie oraz miliardy oszczędności dla systemu, nie powinniśmy się zastanawiać nawet chwilę - podkreśliła Anna Kania.

„Ręce" maszyny wykonały ponad 200 operacji. Tak leczy się w lubelskim szpitalu

Lublin: W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym Nr 4 w Lublinie przeprowadzono ponad 200 operacji przy użyciu systemu robotycznego da Vinci Xi. Próg ten udało się przekroczyć po ponad dziewięciu miesiącach użytkowania aparatury.



Fot. Łukasz Gaczkowski/USK Nr 4 w Lublinie

Od lewej: dr n. med. Radosław Starownik, dr n. med. Paweł Płaza, Michał Szabelski, Krystian Zarzeczny, dr n. med. Przemysław Mitura, Marek Szeliski, dr hab. n. med. Paweł Rybojad

W tym tygodniu szpital przy ul. Jaczewskiego otrzymał certyfikat potwierdzający wykonanie 200 operacji od firmy Synektik, dystrybutora systemów da Vinci w Polsce, Czechach i Słowacji.

Robot da Vinci w USK nr 4 w Lublinie jest używany od listopada ubiegłego roku. Korzystają z niego zespoły urologów i torakochirurgów. To drugi, obok aparatury Versius, obecny w szpitalu system robotyczny pozwalający doświadczonym lekarzom na jeszcze większą precyzję zabiegów. Łącznie procedur robotycznych przy użyciu tych dwóch systemów wykonano w USK nr 4 w Lublinie ponad 680.

Podczas uroczystego wręczenia certyfikatu dyrektor naczelny USK nr 4 w Lublinie Michał Szabelski zwrócił się z podziękowaniami do koordynatora przedsięwzięcia Jacka Woźniaka, zespołu lekarzy i innych osób, dzięki którym szpital osiąga doskonałe wyniki na polu robotyki.

- Działajmy jak do tej pory. Dobrze kwalifikujmy pacjentów, efektywnie wykorzystujmy systemy robotyczne, którymi dysponujemy, rozszerzajmy zakres wysokospecjalistycznych procedur, jak to przystoi tak dużemu ośrodkowi akademickiemu, jak nasz i opierajmy się na pracy własnych zespołów medyków, bo w ten sposób będziemy mogli dobrze zadbać o pacjentów. Absolutnie nie jesteśmy zwolennikami odwrotnego modelu, w którym to szpital do pracy w asyście robota zaprasza specjalistów z zewnątrz - mówił dyrektor Michał Szabelski.

- Trzeba przyznać, że 200 zabiegów w dziewięć miesięcy stawia państwa w czołówce. Zazwyczaj szpitalom osiągnięcie tego wyniku zajmuje co najmniej dwa lata. Państwo się udało to zrobić poniżej roku - podkreślił krajowy dyrektor sprzedaży firmy Synektik Marek Szeliski.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 5f282739cd

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Nikola Deneka, Lubartów
ur. 30 września, g. 9.37;
3060 g, 54 cm
Rodzice: Anna, Kamil



Julian Krzysztof Bartnicki z tatą, Parczew
ur. 2 października, g. 10.46; 3530 g
Rodzice: Weronika, Wojciech



Klaudia Wójtowicz, Lubartów
ur. 28 września, g. 13.46;
3420 g, 52 cm
Rodzice: Olga, Marek



Aleksander Rojek, Kozłówka
ur. 2 października, g. 9.53;
4700 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena, Konrad
Rodzeństwo: Mikołaj



Piotr Bogusz, Piszczac Pierwszy
ur. 24 września, g. 13.09;
4560 g, 59 cm
Rodzice: Marta, Sebastian



Marcel Wierzchowski tatą, Stępków
ur. 30 września, g. 11.51; 3700 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Grzegorz



Milan Urbaś, Lubartów
ur. 30 września, g. 15.59;
2510 g, 52 cm
Rodzice: Marlena, Mateusz



Antoni Dac, Dąbrowica Mała
ur. 27 września, g. 1.06;
3060 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Damian



Marcela Piskorska, Lubartów
ur. 25 września, g. 15.49; 3130 g, 50 cm
Rodzice: Dominika, Karol



Nikodem Tarczyński, Przytoczno
ur. 29 września, g. 7.45;
3300 g, 52 cm
Rodzice: Roksana, Damian
Rodzeństwo: Pola



Adam Grejner, Radzyń Podlaski
ur. 30 września, g. 13.16;
2640 g, 50 cm
Rodzice: Agata, Kamil
Rodzeństwo: Natalka

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Rózia, Daria Babska, Grabówka



Imbir, Klaudia Marczuk, Biała Podlaska



Bajbuś, Elżbieta Stasak, Miłków



Oskar i Szoka, Piotr Kulpa, Łuków



Karmel, Anna Baj, Międzyrzec Podlaski



Lela, Dominika Zaniewicz, Międzyrzec Podlaski

eprasa.pl 5f282739cd

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. I)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życiu na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg.



Nieznanego autorstwa grafika z około 1852 przedstawiająca Pałac. Widzimy go od strony Krzny już w stanie daleko posuniętej degradacji, z uszkodzonymi murami i dachem. Vineberg oglądał go siedemdziesiąt lat później, kiedy - podobnie jak obecnie - dominującym elementem krajobrazu była już tylko wieża nad bramą

Swój moment największej świetności pałac w Białej Książęcej przeżywał w końcówce XVIII stulecia, kiedy gospodarzył tu, dbający o oprawę swojej osoby, słynący z gościnności i zamiłowania do wystawnego życia, Karol Radziwiłł, od sposobu, w jaki zwracał się do rozmówców zwany „Panie Kochanku". Po jego bezdzietnej śmierci odziedziczył je młodociany Dominik Radziwiłł. Kiedy zmarł śmiercią żołnierza po bitwie pod Hanau (1813) Biała trafiła do jego dzieci i z ręką córki Stefanii do niemieckiej rodziny Wittgensteinów. Nikt z nich nie miał już serca do rezydencji. Od połowy XIX wieku mocno degenerowała, stopniowo była rozbierana, z części cegieł wybudowano kamienice na dzisiejszym Placu Wolności.

Dwa wielkie dwory: jeden cadyka, drugi Radziwiłła

Ciekawą opowieść o wyobrażeniach mieszkańców miasta o okolicach Pałacu znajdujemy w Księdze Pamięci Białej. Pamiętać należy, że Żydzi stanowili w tym czasie około 65 proc. populacji. Zapisał ją Alter Vineberg (Wajnberg).

W Białej istniały dwa wielkie dwory: jeden należący do znanego w całej Polsce rabina Icchaka Jakowa Rabinowicza. Drugi nie miał nic wspólnego z żadnym rabinem, ale w pewnym momencie odgrywał ważną rolę życiu gospodarczym bialskich Żydów. Był to tak zwany majątek radziwiłłowski.

Zaniedbany budynek z wieżą

W dzieciństwie słyszałem o nim wiele legend. Później, już jako dorosły pracowałem tam i miałem okazję swobodnie się po nim poruszać, aby zweryfikować autentyczność opowieści.

Znajdował się on przy trakcie do Międzyrzeca, tuż za rogatkami, graniczył z terenem Liceum. Przy wjeździe, po prawej, można było zobaczyć zaniedbany budynek z wysoką wieżą. Na wyższych piętrach znajdowały się otwory tam, gdzie kiedyś były okna. Przednia ściana, aż do pierwszego poziomu, była zbudowana z podłużnych, czworokątnych kamieni. Miała wysoką, okrągłą bramą. Łuk wokół bramy był wyłożony artystycznie rzeźbionymi kamieniami. Po obu jej stronach bramy znajdowały się różne kamienne przedmioty takie jak: pistolety, armaty na dwóch kołach, których używali wojskowi, miecze itp. Odrzwi już nie było, wejście było zabite deskami. Po drugiej stronie budynku, naprzeciwko bramy, równolegle do traktu, znajdowało się wzniesienie, które ciągnęło się przez całą długość majątku. U jego podnóża płynął mały strumyczek, latem przeradzający się w strumień, zarośnięty zieloną roślinnością. Żydówki i kobiety chrześcijańskie chodziły tam z sitami i wiadrami i wyciągały liście, którymi karmiły kaczki. Pomiędzy drogą a strumykiem rosły piękne, gęste jesiony.

Czy Wał miał piwnice do Sławacinka?

O górze mówiło się wał (czyli cylinder), ponieważ, jak opowiadano, był on usypany. Ludzie opowiadali, że pod nim była piwnica, która sięgała się od budynku z wieżą, aż do wsi Sławacinek. Według legend kilka razy ludzie zapuszczali się do piwnicy ze światłami i pochodniami, aby zobaczyć, co się tam znajduje i jak daleko to sięga piwnica, ale nikt z nich nie wrócił. Ludzie mówili również, że tam, w pałacu, leżał szkielet wielorybi, którego kawałek był lekarstwem na gorączkę. Jeśli zdarzyła się okazja, aby swobodnie wejść do majątku, ludzie szli i odcinali kawałki szkieletu wielorybiej kości. (W „gabinecie osobliwości przyrodniczych" zgromadzonym przez Hieronima Radziwiłła (wiek XVIII) znajdował się nie tylko szkielet, ale nawet przyrodzenie wieloryba, stąd może źródło legendy - przyp. ZS).

Ale kto to Radziwiłł - Żydzi nie wiedzieli...

Mówiono, że całe miasto Biała i okolice wału (które Żydzi nazywali Nabiałke) aż do wsi Styrzyniec (w ijdysz Stirentz), a nawet dalsze, należały do rodziny Radziwiłłów. Kim i czym był ten Radziwiłł - nikt nie wiedział. Niektórzy mówili, że był szlachcicem, inni, że cesarzem i że cała okolica była jego własnością a wszyscy mieszkańcy jego poddanymi. Mieszkał w pałacu, który w czasie wojny był również twierdzą.

Jeśli ktoś uważnie przyjrzał się posiadłości, można by wręcz stwierdzić, że była to twierdza. Wieża z otworami na wyższych poziomach z pewnością służyła do ostrzeliwania wroga, jeśli zaszła taka potrzeba.

Radziwiłł założył również szkoły w Białej i Janowie. Dlaczego również tam, nikt nie wiedział. Faktycznie obie były podobne.

cdn.

Zbigniew Smółko

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. V)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.

Wysiłek włożony przez pochodzącego z Kłoczewa w Ziemi Stężyckiej Piotra w kupienie, wyposażenie i zorganizowanie floty, która mogłaby w czasie wojny z Gdańskiem stawić czoło okrętom krnąbrnego miasta, Danii i innych sił bałtyckich został zmarnowany. Stefan Batory, wielki wódz na lądzie, zupełnie nie rozumiał zasad, jakimi rządzą się wojny morskie i wokółmorskie. Ostatecznie flota, jeszcze nie skompletowana, została przyłapana przez przeciwnika bez obsady w porcie w Elblągu i częściowo zniszczona a częściowo zajęta.

Pomysł na przekop Mierzei

Przy tej okazji rozsypał się jeszcze inny pomysł i plan, z którym nosił się pan Piotr. Otóż zamierzał on zająć się dokonaniem szczegółowych pomiarów zarówno samego Zalewu Wiślanego (ze szczególnym uwzględnieniem okolic portu w Elblągu: dość dogodnie położony miał on jednak nierozwiązany przecież i pięćset lat później problem z płytkim podejściem) oraz Mierzei. Chodziło o pomysł przekopania kawałka lądu i skrócenie szlaku. Wówczas ten plan miał znacznie więcej uroku i ekonomicznego sensu niż obecnie: jeszcze w średniowieczu mierzeja była bardziej ciągiem wysp, stale bądź okresowo poprzedzielanych cieśninami, sam Zalew zaś był znacznie większy niż dziś. W czasie wojny trzynastoletniej (1463) flota Elbląga razem z gdańską potrafiły pobić flotę krzyżacką. Miasto należało też do słynnej Hanzy, stąd szedł niemal cały handel z Anglią, Prusy Książęce na przełomie XVI i XVII wieku przeprowadzały tędy 96 proc. swojego eksportu. Na miejsce przekopu wskazano wstępnie okolice wsi Skowronki. Znowuż jednak Batoremu zabrakło myślenia strategicznego: po zawarciu pokoju z Gdańskiem, odstąpiono od dalszych prac.



Fot. Polonia

Elbląg na XVII-wiecznej grafice. W czasach Stefana Batorego miasto i port mogły realnie myśleć o nawiązaniu rywalizacji z Gdańskiem, jednak realizowany przez Piotra z Kłoczewa plan skrócenia bezpośredniego szlaku morskiego na Bałtyk został zarzucony

Śmierć u królewskiego boku

Udział Piotra w całym przedsięwzięciu oceniono wysoko, nagrodzono go m.in. kasztelanią zawichojską i powierzono mu szereg dalszych zadań. Towarzyszył Stefanowi Batoremu w kolejnych wojnach z Rosją, w 1580 negocjuje w jego imieniu kapitulację Wieliża. 30 sierpnia, w czasie oblężenia Wielkich Łuków, otrzymuje od króla polecenia dowodzenia przekopaniem grobli, dzięki czemu planowano spuścić wodę z utrudniającego dostęp do murów jeziora. Mimo że pracowano w nocy, nie dało się tego dokonać dyskretnie. Obrońcy ostrzelali pracujących i jedna z kul trafiła śmiertelnie Kłoczewskiego.

Mimo nawału zadań w służbie publicznej Piotr nie zaniedbywał gospodarzenia na ojcowiźnie. Oprócz rodzinnego Kłoczewa posiadał w Ziemi Stężyckiej Czernicę, Kawęczyn, Padarz i Przesmy, z których, spławnym wówczas Wieprzem i dalej Wisłą, wysyłał na północ pszenicę, a odwrotnie sprowadzał śledzie i jarzyny. Majątek pozostawił jedynej córce Annie.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 5f282739cd

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. IV)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.



Na miejscu odnalezienia ciała księdza postawiono pamiątkowy krzyż i kamień

Fot.M. Kusyk

Poszukiwania porwanego duchownego władze rozpoczęły już kilka godzin po ujawnieniu wydarzenia przez gospodynię, jednak od początku obserwujący ich przebieg parafianie uznali, że prowadzone są one nieudolnie i bez woli odkrycia prawdziwych sprawców. Lekceważono tropy, pomijano informacje, nawet ślady podjęte przez psy poszukujące były porzucane. Odpowiedzialnością próbowano obciążyć grupy niepodległościowe - w zależności od wersji żołnierzy Batalionów Chłopskich, Zrzeszenia WiN, Edwarda Taraszkiewicz itd., jednak nikogo do tego nie udało się przekonać. Szczytem absurdu było wskazanie na Świadków Jehowy. Mimo że w dokumentach bezpieki przewijało się kilka konkretnych nazwisk, śledztwo dość szybko umorzono wobec „niewykrycia sprawców". Potem, w latach siedemdziesiątych, zostały zniszczone.

Wyszyński: To nie było zaskoczenie...

O miejscu pochówku zadecydowała matka kapłana. Najpierw nabożeństwo żałobne odprawiono w kościele św. Anny w Lubartowie, potem kolejne w Brzeźnicy, skąd, w asyście licznego duchowieństwa i rzesz wiernych, przewieziono wozem konnym do Łańcuchowa, do rodzinnego grobowca Szczepańskich.

Trzy tygodnie po pogrzebie ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński wystosował do księży dekanatu lubartowskiego specjalny list, który został odczytany wiernym z ambon w diecezji lubelskiej. Późniejszy prymas napisał: *Niespodziewana śmierć śp. ks. Szczepańskiego wywołała w duszach Kapłanów całej diecezji oddźwięk niepokoju. Chociaż wojna przyzwyczaiła nas do gwałtownych zgonów kapłanów, to jednak dziś nie jesteśmy psychicznie przygotowani do takich niespodzianek. A jednak, ukochani Bracia, czyż możemy się dziwić tej śmierci? Nikt z nas nie nazwie jej tragiczną śmiercią! Jest to śmierć zaszczytna!*

Sprawca przyznał się na łożu śmierci

Próby wyjaśnienia tragedii oraz ustalenia winnych możliwe stały się dopiero po zmianach roku 1989. W 1998 roku prowadzono śledztwo, ale wobec braku posuwających sprawę dowodów zostało zawieszone. Ponownie podjęto je trzy lata później. Efekty opisuje dr Marek Nita: *Jak udało się ustalić autorowi, mieszańcom wsi Przypisówka i Leszkowice pamiętającym wydarzenia, do których doszło w 1948 r. w Brzeźnicy Bychawskiej, znani są sprawcy uprowadzenia i śmierci księdza. Byli nimi: S.P. - funkcjonariusz PUBP w Lubartowie, mieszkaniec wsi Przypisówka, który umierając w 1952 r., przyznał się na łożu śmierci do tej zbrodni, której dokonał wraz z Cz.O. - byłym członkiem PPR. Obydwu widziano w towarzystwie ks. Szczepańskiego, jak jechali na wozie 23 sierpnia 1948 r. przez wieś Leszkowice. Starszym mieszkańcom wsi Przypisówka jest też znane miejsce przetrzymywania księdza i jego torturowania. Była to piwnica na podwórku w zabudowaniach rodziny O. Nieludzkiemu torturowaniu księdza próbował przeciwstawić się Piotr O. - ojciec Cz.O. Jego interwencja była jednak nieskuteczna, bo syn groził mu bronią. Wszystko wskazuje na to, że osoby te działały na zlecenie kierownictwa lubartowskiego Urzędu Bezpieczeństwa.*

Pamięć przetrwała

Imieniem księdza Jana nazwano zakupiony przez parafię w Brzeźnicy w 1952 roku dzwon. W rocznicę mordu odprawiane są corocznie nabożeństwa. W 2019 roku ksiądz Jan Szczepański został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. IV)

Śladem największej dziedziczki

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Połączenie w jednym ręku fortun Krasińskich i Czartoryskich czyniło z Marii Ludwiki jedną z najzamożniejszych kobiet w Polsce. Mocno podkreślić trzeba, że nie była wyłącznie żoną męża, lecz odgrywała samodzielnie istotną rolę w zarządzaniu majątkiem, zwłaszcza zasobami zabytków rodzinnych tak w muzeum w Krakowie, jak i rezydencjach. Kiedy Adam Ludwik w latach trzydziestych zaczął częściej chorować, jej działalność stała się jeszcze istotniejsza. Po matce, wybitnej działaczce społecznej, odziedziczyła gotowość wspierania kościołów, szkół katolickich, wydawania prasy, organizowania garkuchni dla ubogich. W stosunku do siebie i swoich najbliższych była niesłychanie wręcz wymagająca mówiąc, że otrzymali od losu i tak wiele i mogą się traktować jako osoby uprzywilejowane. Miała za to wiele otwartości dla klas niższych.

Cannes, Sieniawa... I Gułów...

Dość zrozumiałe jest, że wobec posiadania willi w Cannes, nieruchomości w całej Europie, najczęściej pomieszkując w Gołuchowie, majątku w Rohatynie na Ukrainie, Krasnem, w nieco, owszem, podupadłej wtedy Sieniawie oraz Warszawie, za często w Gułowie i okolicach nie bywała. Ta część majątku została odziedziczona po Krasińskich i z charakterystyczną dla ojca Marii stanowczością i precyzją prowadzona, starając się dorównać świetnym wzorcom Krasnego. Działały cegielnia, gorzelnia, browar, tartak i młyn wodny. Bez wątpienia był to wiodący ośrodek gospodarczy na Ziemi Łukowskiej. Sytuacji nie zmieniło nawet wybudowanie w 1927 roku nowego (Krasińscy mieli tu, zdaje się, że zdecydowanie mniej okazały, dworek już w pierwszej połowie XIX wieku) dworu.

PS. W poprzedniej części zadziałał nam chochlik: ślub Marii Ludwiki z Adamem Ludwikiem odbył się (co wynika zresztą z reszty tekstu...) nie w roku 1911 a w 1901. Za zwrócenie uwagi dziękuję naszej wiernej Czytelniczce pan Alicji z Puław.

cdn.

Zbigniew Smółko

Zapisała w notatniku Wanda z Łubieńskich Górska:
...Panna ma kilka czy kilkanaście milionów, synowie starających się matek biegli na Foksal i prześcigali się tam w grzecznościach. Losy ważyły się między ordynatem Zamoyskim, Stanisławem Lubomirskim, synem księcia Eugeniusza, a Franciszkiem ordynatem Potockim. Cała Warszawa interesowała się do tych konkurów, a jak gruchnęła wiadomość, że Czartoryski przyjęty, zadziwiło to wszystkich, bo nie zdawał się o pannę starać. (...) W dzień zaręczyn Warszawa opowiadała o przepięknych klejnotach, które królowa angielska była niegdyś dała Margarecie Burbońskiej, a które dziś młody (...) dał swej narzeczonej Krasińskiej (za doskonałym artykułem p. M. W. Kmoch na stronie kurpiankawwielkimswiecie.pl)

Na Lubelszczyźnie do Marii Ludwiki należały Nowodwór (obecnie pow. rycki) i Osmolice (pow. lubelski) oraz Gułów wraz z Wolą Gułowską, Osadą Pokarczemną, Kuźnią w Adamowie, częścią wsi Hordzieżka, Konorzatką i Purtowizną (czyli Folwarkiem Dębowica).

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w Karczmiskach

Kościół pw. świętego Wawrzyńca w Karczmiskach Dużych (pow. opolski) został zbudowany w latach 1842-1848 na miejscu starszej, drewnianej świątyni, pochodzącej najpewniej z połowy XV wieku. Stanowił wtedy filię kościoła w Kazimierzu, ale najpewniej wcześniej, od 1374 roku, była tu niezależna parafia. W XVIII wieku istniały też plebania, wikariat, szpital dla inwalidów i szkoła. *Kościółek ten wewnątrz bardzo ubogi, pamiątek żadnych nie posiada. Obrazy bardzo liche* - powiada wydana w 1908 roku *Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim*. Do tej pory dalej wyposażenie jest dość skromne, w środku znajdziemy kamienny ołtarz z wizerunkiem Ukrzyżowania oraz obrazy św. Wawrzyńca (w zasuwie) oraz Matki Boskiej Szkaplerznej i Niepokalanego Poczęcia.



Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 5f282739cd

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pożegnali Macieja Stolarczyka. I Górnik wreszcie się przełamał!

Już nie pod wodzą trenera Macieja Stolarczyka, a z Danielem Ruskiem w roli szkoleniowca Górnik podejmował w niedzielę na swoim boisku Miedź Legnica w 12. kolejce Betclic 1. Ligi. Zadziałał efekt nowej miotły.



Fot. Dominik Smagała/Górnik Łęczna

Trener Maciej Stolarczyk (z lewej) nie poprowadzi już Górnika. Jego miejsce zajął dotychczasowy asystent trenera, Daniel Rusek

Pożegnanie z trenerem

O tym, że Maciej Stolarczyk nie będzie już dłużej trenerem Górnika, klub poinformował w lakonicznym komunikacie.

„Górnik Łęczna SA informuje, że z dniem 30 września 2025 roku Maciej Stolarczyk przestał pełnić funkcję pierwszego trenera Górnika Łęczna" - oznajmiono.

Z tej informacji nie wynika, czy to zarząd klubu zwolnił szkoleniowca, czy to sam Maciej Stolarczyk złożył rezygnację.

„W meczu przeciwko Miedzi Legnica zespół Górnika poprowadzi dotychczasowy asystent trener Daniel Rusek" - zakomunikowano.

Maciej Stolarczyk rozpoczął pracę w zielono-czarnych w czerwcu br. Pod jego wodzą drużyna rozegrała 12 oficjalnych meczów. Żadnego z nich nie wygrała.

Efekt nowej miotły

Po fatalnej serii, ale z nowymi nadziejami przystępowali do niedzielnych zawodów piłkarze Górnika. Zielono-czarni trwali w dużym kryzysie - jako jedyna drużyna w lidze jeszcze nie wygrali i byli na ostatniej lokacie, co więcej (wliczając w to porażkę 1:5 w STS Pucharze Polski z ekstraklasową Cracovią) przegrali ostatnie trzy mecze z rzędu.

W niedzielę trener Daniel Rusek nie mógł skorzystać m.in. z Bartosza Śpiączki i Egzona Kryeziu.

Miedź też zawodzi w tym sezonie, jednak przed starciem w Łęcznej legitymowała się m.in. czterema wygranymi i dwoma remisami. Legniczanie dwa spotkania poprzedzające wyjazd na Lubelszczyznę wygrali, punktując Znicza Pruszków i Pogoń Siedlce.

Można powiedzieć, że efekt nowej miotły w niedzielę zadziałał. Zielono-czarni zdołali się przełamać. W 82. minucie do bramki Miedzi trafił obrońca Kamil Kruk. Defensor strącił piłkę głową, po uderzeniu z woleja Kamila Orlika. Chwilę wcześniej łęcznianie wykonywali stały fragment gry.

Do zamknięcia spotkania doszło w doliczonym czasie gry, kiedy zielono-czarni skontrowali Miedź i po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka efektownym trafieniem z pola karnego popisał się Orlik.

Górnik Łęczna pokonał w niedzielę Miedź Legnica 2:0. Po pierwszej wygranej w sezonie Adam Deja i spółka mają teraz 9 punktów, co jeszcze nie daje im możliwości opuszczenia strefy spadkowej, ale jest pozytywnym prognostykiem przed kolejnymi meczami.

A najbliższe spotkanie dopiero za dwa tygodnie - 19 października (niedziela) „Górnicy" zagrają u siebie ze Zniczem Pruszków.

Górnik Łęczna - Miedź Legnica
2:0 (0:0)

Bramka: Kruk 82`, Orlik 90`+4.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Kruk, Abott, Szczytniewski, Deja (72` Akhmedov), Osipiuk, Orlik, Santos, Spacil (89` Doba), Tkacz (89` Malamis).
Miedź: Wrąbel - Stępiński, Kościelny, Grudziński, Bochnak (71` Czyborra), Serafin (46` Petrović), Drygas (83` Mioc), Szymoniak (71` Kuczko), Cordoba, Antonik, Mansfeld (46` Stanclik).
Żółte kartki: Abott - Mansfeld, Stępiński, Grudziński.
Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Górnik - Miedź 2:0
ŁKS - Tychy 3:1
Odra - Wieczysta 2:0
Pogoń - Grodzisk Maz. 1:2
Bytom - Puszcza 1:1
Polonia - Stal 2:3
Mielec - Chrobry 1:2
Wisła - Ruch 3:0
Znicz - Śląsk 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	12	29	37-11
2	Wieczysta Kraków	12	22	25-14
3	Pogoń Grodzisk Maz.	12	21	25-17
4	Śląsk Wrocław	12	21	20-18
5	Polonia Bytom	12	20	19-14
6	Stal Rzeszów	12	20	21-19
7	Chrobry Głogów	12	19	18-13
8	Odra Opole	12	17	13-14
9	Ruch Chorzów	12	16	17-19
10	Pogoń Siedlce	12	15	15-13
11	ŁKS Łódź	12	15	17-18
12	Polonia Warszawa	12	14	19-21
13	Miedź Legnica	12	14	16-25
14	Puszcza Niepołomice	12	11	11-14
15	GKS Tychy	12	11	17-26
16	Stal Mielec	12	11	16-26
17	Górnik Łęczna	12	9	15-24
18	Znicz Pruszków	12	9	15-30

NASTĘPNA KOLEJKA (17-20.10.)
Chrobry - Polonia, Tychy - Wieczysta, Górnik - Znicz (19.10., g. 17.30), Miedź - Pogoń, Grodzisk Maz. - Ruch, Bytom - Odra, Puszcza - Wisła, Stal - ŁKS, Śląsk - Mielec

dsm

Gabrysia Król. Puławianka pierwsza Polką w legendarnej drużynie pływackiej USA

Gabrysia Król - jedna z najbardziej utalentowanych polskich pływaczek młodego pokolenia, dołączyła do prestiżowego zespołu NC State Wolfpack - jednej z czołowych drużyn uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych.

Tym samym podąża śladami takich zawodników jak Kacper Stokowski czy Mikołaj Filipiak, którzy z powodzeniem reprezentowali barwy tej uczelni. Zespół NC State ze stanu Karolina Północna to prawdziwa potęga w pływackim świecie akademickim. Regularnie plasuje się w ścisłej czołówce NCAA Division I, a jego zawodnicy zdobywają medale mistrzostw USA i świata. Trenerem drużyny jest Braden Holloway - uznany szkoleniowiec i członek sztabu reprezentacji Stanów Zjednoczonych, słynący z umiejętności rozwijania pełnego potencjału swoich pływaków.

Polski akcent w Wolfpack

Król jest pierwszą Polką w historii NC State, która będzie reprezentować barwy Wolfpacku. Dołącza do męskiej części zespołu, w której od roku pływa jej dawny klubowy kolega - Mikołaj Filipiak. Wcześniej na pływalniach NCAA z sukcesami startowali także Kacper Stokowski, Bartosz Piszczorowicz czy Rafał Kusto.

Kim jest Gabrysia Król?

- była zawodniczka Wisły Puławy
- wielokrotna mistrzyni Polski juniorek
- wszechstronna zawodniczka - świetnie radzi sobie w stylu dowolnym, motylkowym i grzbietowym
- znana z doskonałej techniki oraz imponujących warunków fizycznych

Choć przez ostatnie lata brakowało jej indywidualnego prowadzenia, które pozwoliłoby w pełni rozwinąć skrzydła na arenie międzynarodowej, teraz trafiła do miejsca, gdzie doświadczenie, profesjonalizm i sportowa kultura mogą wynieść jej karierę na zupełnie nowy poziom.

Nowy rozdział w karierze

Transfer do NC State to dla Gabrysi nie tylko prestiż, ale przede wszystkim szansa na dalszy rozwój w wyjątkowym środowisku sportowym. Zespół Wilków oferuje dostęp do najlepszych trenerów, zaplecza treningowego i wsparcia, którego potrzebuje każdy zawodnik walczący o najwyższe cele.

W polskim środowisku pływackim decyzja Król została przyjęta z entuzjazmem. Wielu ekspertów i kibiców liczy, że to właśnie w barwach Wolfpacku pokaże swój pełen potencjał i zapisze się w historii jako kolejna polska gwiazda światowego pływania.

Powodzenia Gabrysiu!

fot. NC State Swimming & Diving

mp



Gabrysia Król - jedna z najbardziej utalentowanych polskich pływaczek młodego pokolenia, dołączyła do prestiżowego zespołu NC State Wolfpack (fot. NC State Swimming & Diving)

WSP

eprasa.pl 5f282739cd

Niemoc Motoru. Nie wygrali ponad miesiąc

Piłkarze Motoru Lublin doznali trzeciej porażki w trwającym sezonie PKO BP Ekstraklasy. Lepszy od żółto-biało-niebieskich okazał się Raków Częstochowa. Łącznie z rozgrywkami STS Pucharu Polski, podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zaliczyli piąty z rzędu mecz bez zwycięstwa.

Po pierwszej połowie gospodarze prowadzili pod Jasną Górą jednym trafieniem. Wynik do przerwy ustalił Jonatan Braut Brunes, który pewnie wykorzystał rzut karny, podyktowany za zagranie ręką Marka Bartosa. Poza tym trzy początkowe kwadranse nie przyniosły wielkich emocji, a lubelska drużyna oddała jeden celny strzał na bramkę rywali.



Ostatnie tygodnie są trudne dla Motoru Lublin

Fot. Łukasz Wójcik / Motor Lublin

Po zmianie stron na środku obrony zameldował się Arkadiusz Najemski. Mający regularne problemy zdrowotne doświadczony defensor pojawił się na murawie w meczu ligowym po raz pierwszy od 26 lipca. To właśnie on nie zdążył zablokować strzału Brunesa, który w sprytny sposób podwyższył prowadzenie Rakowa w 57. minucie.

W dalszej części spotkania miejscowi mogli zdobyć więcej goli, ale zabrakło im skutecznego wykończenia. Dobrego występu Rakowa nie przysłoniła nawet czerwona kartka, którą w doliczonym czasie gry Fran Tudor zobaczył za faul na Pawle Stolarskim. Natomiast „Motorowcy" prezentowali się słabo i zasłużenie zeszli z boiska pokonani. Widoczny w składzie żółto-biało-niebieskich był brak kontuzjowanych najskuteczniejszych zawodników zespołu - napastnika Karola Czubaka i skrzydłowego Mbaye Jacquesa Ndiaye.

Motor po raz ostatni cieszył z ligowej wygranej 30 sierpnia w Zabrzu. Od tamtej pory lublinianie zanotowali w lidze trzy kolejne remisy, odpadli z krajowego Pucharu po wyjazdowej porażce z Arką Gdynia, a teraz ulegli wicemistrzom Polski. Po dziesięciu rozegranych kolejkach na bilans Bartosza Wolskiego i spółki składają się dwa zwycięstwa, pięć podziałów punktów i trzy przegrane.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną, następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich dopiero w piątek, 17 października. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie GKS Katowice. Początek spotkania z tym rywalem w ramach 12. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 18.

Raków Częstochowa - Motor Lublin
2:0 (1:0)

Bramki: Jonatan Braut Brunes 45, 57

Motor: Brkić – Stolarski, Bartos, Ede (46 Najemski), Luberecki, Łabojko (71 Samper), Rodrigues (61 Scalet), Wolski, van Hoeven (61 Król), Ronaldo, Dadashov (84 Lewandowski)

Karol Kurzępa

Uświetnili jubileusz triumfem

Pierwszy weekend października był bardzo udany dla Edach Budowlanych Lublin. Klub ma za sobą główne obchody jubileuszu 50-lecia sekcji rugby, a pierwsza drużyna wywalczyła trzecie zwycięstwo z rzędu. W piątkowy wieczór była uroczysta gala, z odznaczeniami, podziękowaniami, fotografiami i mnóstwem wspomnień. Nazajutrz podopieczni trenera Andrzeja Kozaka zasłużenie pokonali w meczu na własnym stadionie Drew Pal 2 RC Lechię Gdańsk. Do przerwy gospodarze prowadzili 10:0 po dwóch przyłożeniach. Po zmianie stron przypieczętowali cenne zwycięstwo w stosunku 27:7. Dzięki temu dopisali do ekstraligowej tabeli pięć punktów.

Karol Kurzępa

Wyremontują stadion przy Zygmuntowskich

Miał być nowy stadion, będzie remont obiektu przy Al. Zygmuntowskich w Lublinie. Jeszcze w październiku mają rozpocząć się pierwsze prace remontowe.

Kibice żużla od lat domagali się nowego stadionu w Lublinie, a ten miał powstać na terenach dawnego LKJ. Jak wiadomo, po drodze pojawiło się sporo problemów i nowego obiektu na razie nie będzie. Zamiast tego będzie remont przy al. Zygmuntowskich 5, które obecnie są nie tylko domem żużlowców, ale również piłkarzy czwartoligowych rezerw Motoru Lublin.

- Miasto Lublin uzyskało wszystkie niezbędne zgody, aby rozpocząć modernizację stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntowskich 5. Już w październiku, tuż po zakończeniu sezonu, ruszą pierwsze prace remontowe realizowane z inicjatywy miasta. To początek szeroko zakrojonej modernizacji, która w kolejnych etapach będzie prowadzona w porozumieniu z PGE Ekstraligą. Cała inwestycja pozwoli dostosować obiekt do najwyższych standardów wymaganych do organizacji rozgrywek na poziomie ekstraligowym" - czytamy w komunikacie wysłanym przez Biuro Prasowe w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. Dalej dowiadujemy się, że cała modernizacja będzie prowadzona w taki sposób, by obiekt był dostępny i funkcjonalny. „Po jej zakończeniu stadion powinien pomieścić od 15 do 20 tys. widzów. Inwestycja przewiduje budowę zadaszenia, nowe sektory i rzędy krzesełek, modernizację sektora gości oraz stworzenie stref medialnych z dostępem do wi-fi i osobnego pomieszczenia dla spikera w części VIP. Komfort kibiców zwiększą ergonomiczne rozwiązania, nowy system nagłośnienia, monitoring oraz zmodernizowane strefy gastronomiczne i sanitarne - czytamy. Pierwsze prace obejmą remont trybun z częściową wymianą krzesełek. Rozebrane zostaną stałe sanitariaty, a w ich miejscu pojawią się nowoczesne obiekty tymczasowe. Wykonawca zmodernizuje także oświetlenie zgodne z ustaleniami z PGE Ekstraligą. Dalej będzie działo się już znacznie więcej.

W dalszej części inwestycji skrócony zostanie tor i powstanie nowa trybuna od strony stadionu lekkoatletycznego. Przebudowana zostanie z kolei część trybuny VIP. Według informacji w nowej przestrzeni znajdą się m.in. strefa dla mediów, pomieszczenia dla sędziów i ochrony, a także zaplecze techniczne stadionu. Na wschodzie obiektu pojawi się nowa droga ewakuacyjna oraz kładka nad Bystrzycą. Obecne trybuny zostaną nadbudowane, a na koniec pojawi się jeszcze zadaszenie.

Kacper Ciuksza

PGE Start wysoko przegrał w Warszawie

Wicemistrzowie Polski nie będą miło wspominać wyjazdu do Warszawy na mecz z Legią. Już po pierwszej połowie gospodarze byli niemal pewni zwycięstwa.

Spotkanie mistrza z wicemistrzem Polski zawsze może elektryzować. W ubiegły weekend zawodnicy Startu cieszyli się ze zdobycia Superpucharu Polski, ale faworyta meczu inauguracji sezonu Orlen Basket Ligi należało szukać raczej w zawodnikach Legii Warszawa. Lublinianie mecz rozpoczęli nieźle, bo od serialu punktowego 7:2, z biegiem czasu jednak gospodarze zaczęli kontrolować boiskowe wydarzenia.

Już po pierwszej kwarcie miejscowi prowadzili 26:19, górując niemalże w każdym aspekcie koszykarskiego rzemiosła. Cierpiały przede wszystkim tablice, na których „Legioniści" byli lepsi aż o siedem. Obie ekipy solidarnie pudłowały z kolei zza łuku. Legia mecz zakończyła na 25 proc. skuteczności, zaś Start 28 proc. Spora część zdobywanych punktów przypadała na rzuty półdystansowe, spod kosza oraz osobiste. Tam Legia dosłownie zgniotła Start. Na 40 prób zespół z Warszawy trafił aż 29 razy! Podopieczni Wojciecha Kamińskiego próbowali cztery razy więcej i trafili osiem razy mniej.

W lubelskim zespole wyraźnie zabrakło tego dnia skuteczności. Najlepiej punktujący Tevin Mack do zdobycia 18 punktów potrzebował aż szesnastu prób, a spotkanie zakończył ze wskaźnikiem -23 w polu +/-. Dwucyfrówki zaaplikowali Legii także Jordan Wright i Bryan Griffin, choć oni prób mieli znacznie mniej, niż reprezentujący poprzednio arabskie Al-Ittihad 28-latek.

Z 68 punktów zdobytych przez ekipę wicemistrzów Polski zaledwie jedenaście „oczek" przypadło w udziale Polakom, wszystkie autorstwa duetu Michał Krasuski-Bartłomiej Pelczar.

Legia Warszawa - PGE Start Lublin
90:68

Lublin: Mack 18, Wright 12, Griffin 11, Krasuski 8, Hawkins 7, Tennyson 7, Pelczar 3, Ford 2, Put

Filip Ogórek

WSP

Emocje do ostatnich sekund w meczu koszykarek

Inauguracja nowego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet w wykonaniu AZS UMCS Lublin trzymała w napięciu praktycznie do końcowej syreny. Kibice zgromadzeni na spotkaniu z Zagłębiem Sosnowiec nie mogli narzekać na nudę.



Koszykarki odniosły zwycięstwo

Fot. Karol Kurzępa

Konfrontację od początku rozgrywano w szybkim tempie, a gra była długimi fragmentami bardzo zacięta. Podczas pierwszej kwarty, za każdym razem, gdy gospodynie odskakiwały rywalkom na kilka punktów, to Zagłębie po czasie niwelowało straty. To sprawiło, że po 10 minutach lublinianki miały tylko oczko przewagi. Na dużą przerwę biało-zielone schodziły jednak z prowadzeniem 45:36.

Po zmianie stron nie brakowało emocji. I choć do czwartej odsłony AZS UMCS przystępował z zaliczką w postaci 12 punktów, to i tak rezultat meczu do jego finiszu pozostawał sprawą otwartą. Sosnowiczanki cały czas goniły bowiem wynik, a sporo krwi napsuła miejscowym Sydney Taylor, która rzuciła aż 32 punkty. Na 45 sekund do końcowej syreny przyjezdne traciły do akademiczek tylko dwa oczka. Wówczas, po przerwie na żądanie dla trenera Karola Kowalewskiego, najpierw niezwykle ważną „trójkę" zapisała na swoim koncie Aldona Morawiec, a chwilę później Robbi Ryan i Laura Gil przypieczętowały zwycięstwo akademiczek.

Wygrana była dla lubelskiej drużyny tym bardziej cenna, że z powodu kontuzji w spotkaniu nie mogła wziąć udziału doświadczona środkowa Markeisha Gatling. Natomiast z powodu problemów zdrowotnych podstawowa rozgrywająca Destiny Slocum spędziła na parkiecie tylko niespełna dwie minuty. W trakcie gry urazu nabawiła się ponadto Klaudia Wnorowska.

AZS UMCS Lublin - Zagłębie Sosnowiec
84:76
(18:17, 27:19, 22:19, 17:21)

Lublin: Gil 20, Ullmann 15, Morawiec 15, Ridard 10, Wnorowska 10, Ryan 7, Wojtala 4, Slocum 3

Karol Kurzępa

eprasa.pl 5f282739cd

Lewart wrócił zza światów. Arek Bednarczyk show! Trafił z połowy boiska!

To była prawdziwa piłkarska sinusoida. Lewart Lubartów przegrywał już 0:2 na wyjeździe z Bugiem Hanna, by ostatecznie sięgnąć po komplet punktów. Głównym bohaterem meczu został Arkadiusz Bednarczyk, który zdobył wszystkie trzy bramki dla gości.

Trudny początek i dwa ciosy gospodarzy

Od pierwszego gwizdka wydawało się, że to Lewart przejmie pełną kontrolę nad wydarzeniami boiskowymi. Goście z Lubartowa grali składnie, dobrze operowali piłką i niemal nie schodzili z połowy przeciwnika przez pierwsze 20 minut. Brakowało jednak konkretów pod bramką Yaroslava Miatlitskiego – gospodarze z Hanny dobrze się bronili i skutecznie przerywali akcje ofensywne przeciwnika.

Niestety dla gości, pierwsze ostrzeżenie przyszło w 21. minucie. Bug wyprowadził szybki kontratak prawą stroną, zakończony rzutem rożnym. Precyzyjne dośrodkowanie trafiło na głowę Patryka Grzegorczyka, który nie dał szans Damianowi Podleśnemu i otworzył wynik meczu.

Zaledwie dwie minuty później Lewart miał okazję do wyrównania. Łukasz Najda świetnie minął byłego kolegę z drużyny, Patryka Tomasiaka, i stanął oko w oko z bramkarzem Bugu. Niestety, jego uderzenie było zbyt lekkie, by zaskoczyć Miatlitskiego.

W 25. minucie gospodarze zadali drugi cios. Jairo Rodriguez popisał się indywidualną akcją na lewym skrzydle, wbiegł w pole karne i precyzyjnie uderzył przy bliższym słupku, podwyższając wynik na 2:0. W tym momencie wielu kibiców Bugu zaczęło wierzyć, że komplet punktów zostanie w Hannie.

Nieustępliwość Lewartu i gol „do szatni"

Mimo niekorzystnego wyniku, piłkarze Lewartu nie załamali się. W kolejnych minutach stworzyli kilka dogodnych okazji, jednak świetnie dysponowany Miatlitski za każdym razem wychodził z opresji obronną ręką. Najpierw strzał Dawida Skoczylasa trafił w środek bramki, a potem uderzenia Kompanickiego i Plesza również nie znalazły drogi do siatki.

Gospodarze również nie rezygnowali z kontrataków – jeden z nich mógł zakończyć się kolejnym golem, ale Nicholas Hoyos został skutecznie zablokowany przez Yevhena Smirnova.

Wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się prowadzeniem Bugu 2:0. Jednak w doliczonym czasie gry goście zdobyli bramkę kontaktową. Po dośrodkowaniu Sebastiana Plesza piłkę przejął Arkadiusz Bednarczyk, który uderzył mocno po ziemi. Yaroslav Miatlitski chwycił piłkę, ale zrobił to już za linią bramkową. Arbiter bez wahania wskazał na środek boiska – 2:1 do przerwy.

Bednarczyk show i koncertowa druga połowa

Druga odsłona spotkania rozpoczęła się od ostrzeżenia ze strony gospodarzy. W 48. minucie Jairo Rodriguez znów był bliski zdobycia gola, ale kapitalną interwencją popisał się Damian Podleśny, broniąc nogą mocne uderzenie napastnika Bugu.

W 51. minucie Lewart był o włos od wyrównania. Po dośrodkowaniu Aleksa Aftyki z rzutu wolnego Miatlitski wypiąstkował piłkę wprost pod nogi Denysa Demianenki. Ten strzelił natychmiast, ale obrońca Bugu wybił futbolówkę niemal z linii bramkowej. Goście domagali się rzutu karnego za zagranie ręką, jednak arbiter pozostał niewzruszony.

W kolejnych minutach spotkanie nabrało tempa. Bug odpowiedział groźnym strzałem Hoyosa, który poszybował nad poprzeczką, a Lewart z każdą minutą coraz mocniej napierał. W 57. minucie znów próbował Bednarczyk – tym razem z rzutu wolnego – jednak jego dogranie głową nad bramką przeniósł Plesz.

Remis i... gol niemal z połowy boiska!

Na upragnione wyrównanie goście czekali do 76. minuty. Najda dokładnie podał na lewe skrzydło do Bednarczyka, który w swoim stylu wbiegł w pole karne i uderzył na dalszy słupek. Piłka odbiła się jeszcze od bramkarza i wpadła do siatki - 2:2! Radość w szeregach Lewartu była ogromna, ale najważniejsze miało dopiero nadejść.

Cztery minuty później, w 80. minucie, Bednarczyk skompletował hat-tricka w stylu, który zapamiętają nawet najwierniejsi kibice. Widząc wysuniętego Miatlitskiego, zdecydował się na odważny strzał... niemal z połowy boiska! Piłka leciała, leciała i... wpadła prosto do siatki! Fenomenalne trafienie dało Lewartowi prowadzenie 3:2, które utrzymało się do ostatniego gwizdka.

Powrót, który przejdzie do historii

Zwycięstwo Lewartu w takich okolicznościach to nie tylko trzy punkty, ale także potężny zastrzyk wiary w zespół. Choć przez długi czas wydawało się, że to Bug zgarnie pełną pulę, końcowy rezultat był zupełnie inny - głównie za sprawą jednego zawodnika. 22-latek pokazał, że potrafi strzelać.

Bug Hanna - Lewart Lubartów
2:3 (2:1)

Bramki: Grzegorczyk 21`, Rodriguez 25` - Bednarczyk 45+1`, 76`, 80`.
Bug: Miatlitski - Boiarchuk, Tomasiak, Grzegorczyk, Kocyła, Borcon, Rodriguez (83` Oniszczuk), Świeca, Daniłosio (83` Szyszłow), Hoyos (71` Masztaleruk), Gryczuk (71` Białasz).
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski (46` Wolski), Smirnov, Plesz, Skoczylas (75` Jabłoński), Bednarczyk, Aftyka (71` Zieliński), Paluch (46` Demianenko), Żelisko, Najda
Żółte kartki: Tomasiak, Grzegorczyk, Bodys (trener), Szyszłow - Plesz.

mp

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Bug - Lewart 2:3
Tomasovia - Granit 4:3
Orlęta Ł. - Start 1:2
Hetman - Tur 5:0
Huragan - Tanew 1:3
Lublinianka - Łada 1:3
Janowianka - Ruch 7:1
Orlęta R. - Motor II 1:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	9	25	31:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	9	22	25:12
3	Lewart Lubartów	9	21	29:10
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	9	20	20:10
5	Łada Biłgoraj	9	18	24:9
6	Janowianka Janów Lub.	9	17	23:12
7	Lublinianka Lublin	9	15	22:13
8	Start Krasnystaw	9	15	17:20
9	Tur Milejów	9	10	14:20
10	Granit Bychawa	9	10	13:20
11	Bug Hanna	9	9	17:19
12	Orlęta Łuków	9	7	8:19
13	Ruch Ryki	9	7	16:28
14	Motor II Lublin	9	6	13:17
15	Tanew Majdan Stary	9	3	7:26
16	Huragan Międzyrzec Podl.	9	0	7:45

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:00): Lewart - Lublinianka, Granit - Łada, Tanew - Bug, Tur - Huragan, Start - Hetman, Motor II - Orlęta Ł., Ruch - Orlęta R., Tomasovia - Janowianka.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

ROZMOWA Z Arkadiuszem Bednarczykiem, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Babcia Ania pomaga mi z góry! Razem wygrywamy i przegrywamy

To był szalony mecz. Jak byś go ocenił z perspektywy murawy?
- Bardzo niewygodne spotkanie. Szybko stracone dwie bramki na pewno nie pomogły. Utrudniły nam realizację założeń i nie pozwalały w pełni grać tego, co chcieliśmy. Ale mamy naprawdę dobrą drużynę i szeroką, wartościową kadrę. Właśnie takie mecze, kiedy coś nie idzie, pokazują charakter zespołu. Cieszy, że potrafiliśmy to odwrócić, i to na trudnym terenie. Bug to nie jest przypadkowy zespół – niedawno nawet lider tabeli stracił tu punkty. To mówi samo za siebie.

Który to hat-trick w seniorskiej karierze?
- Mój pierwszy w dorosłej piłce! Cieszę się, że udało się go zdobyć w takim meczu, który miał dużą stawkę i ogromne emocje. Ale najważniejsze jest to, że wygraliśmy. To nie jest tak, że sam strzeliłem trzy bramki. Cała drużyna na to zapracowała. Ja po prostu miałem szczęście znaleźć się w odpowiednich miejscach. Przegrywamy i wygrywamy razem i ten mecz był tego najlepszym dowodem.

Wiesz już, ile masz bramek w tym sezonie?
- Dzisiejsze gole to moje ósme, dziewiąte i dziesiąte trafienie w tym sezonie. Ale znów nie chcę tego rozpatrywać tylko indywidualnie. Gdyby nie praca chłopaków w środku pola, gdyby nie dokładne podania czy dobre odbiory, to nie miałbym tylu sytuacji. To zawsze jest wspólny wysiłek.


Arkadiusz Bednarczyk zaliczył hat-tricka. Jego Lewart wygrał 3:2 w Hannie

Przy stanie 2:0 dla Bugu naprawdę wierzyliście jeszcze w wygraną?
- Pomogła nam bardzo bramka kontaktowa tuż przed przerwą. Mimo że pierwsza połowa nie układała się po naszej myśli, to w szatni panowało przekonanie, że możemy to jeszcze wygrać. I to było czuć. Taka cicha pewność siebie, że damy radę. Wyszliśmy z nastawieniem, że trzeba zostawić serce na boisku. I zostawiliśmy – zarówno ci, którzy byli na boisku, jak i ci, którzy wspierali z ławki.

To spotkanie na pewno zostanie z Tobą na długo. Komu dedykujesz tego hat-tricka?
- Mojej babci, Annie. Niestety, nie może już być przy mnie fizycznie, ale wierzę, że cały czas mi pomaga z góry. To wyjątkowy moment i chcę, żeby to właśnie jej go zadedykować.

W następny weekend zagracie z Lublinianką. To może być mecz o wysoką stawkę.
- Dla nas każdy mecz jest tak samo ważny. Czy to Bug, Lublinianka, czy inny rywal. Oczywiście wiemy, że spotkania wyjazdowe są trudniejsze, ale my na własnym stadionie mamy komplet punktów i zrobimy wszystko, żeby tę serię podtrzymać. Skupiamy się na swoim stylu gry i walczymy w każdym meczu na sto procent.

Jak w ogóle trafiłeś do Lewartu?
- Dostałem propozycję od trenera Grzegorza Witkowskiego. Zdecydowałem się, bo Lewart to klub z ambicjami, który od zawsze liczył się w walce o czołowe lokaty. Chciałem grać w drużynie, która walczy o coś więcej i w której jest realna szansa na rozwój.

Wcześniej byłeś zawodnikiem Stali Kraśnik. Dlaczego zdecydowałeś się odejść?
- Potrzebowałem zmiany otoczenia, świeżego impulsu. Co do szczegółów, z szacunku do ludzi, którzy mimo wszystko mieli wpływ na trudności przy odejściu, nie chcę się wypowiadać szerzej. To sprawa między mną a klubem.

mp

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

Szachowi mistrzowie wyłonieni





4 października odbyła się tegoroczna edycja Otwartych Mistrzostw Puław w szachach. Do rywalizacji przystąpiło 40 miłośników królewskiej gry, którzy po 5 godzinach zmagań wyłonili najlepszych w poszczególnych grupach.





Wśród dzieci na podium stanęli: Anna Kisielewska (Puławy), Zofia Wojnicka (Karczmiska) i Lena Kisielewska (Puławy) oraz Wojciech Chyła (Szczuczki), Błażej Piesio (Puławy), Mateusz Czarnota (Kazimierzów).

Z kolei w grupie juniorów triumfowali: Aleksandra Nowak (Celejów) i Karolina Piekoś (Skoki), a wśród chłopców, Filip Bogucki (Kurów), Tymon Janisz (Puławy) i Szymon Cyfra (Skoki).

W stawce seniorów najlepszy okazał się Dawid Hubal (Lublin) przed Tadeuszem Tarachą (Pożóg) i Karolem Cyfrą (Skoki).

Na zakończenie imprezy najlepsze „trójki" nagrodzone zostały okazałymi pucharami i nagrodami rzeczowymi, a dodatkowo wszyscy pozostali uczestnicy w kategorii dzieci, pamiątkowymi medalami.

Do organizacji mistrzostw doszło dzięki wsparciu z budżetu miasta Puławy i uprzejmości MOSiR-u Puławy, który udostępnił potrzebne obiekty.

WYNIKI KOŃCOWE

Dziewczęta do 11 lat

1. Anna Kisielewska (Puławy)
2. Zofia Wojnicka (Karczmiska)
3. Lena Kisielewska (Puławy)
4. Zofia Jędrzejowska (Puławy)
5. Aleksandra Dzwonnik (Pożóg)
6. Zuzanna Święs (Puławy)
7. Olga Szymanek (Pożóg)

Juniorki

1. Aleksandra Nowak (Celejów)
2. Karolina Piekoś (Stok)

Chłopcy do 11 lat

1. Wojciech Chyła (Szczuczki)
2. Błażej Piesio (Puławy)
3. Mateusz Czarnota (Kazimierzów)
4. Bartosz Orłowski (Nasiłów)
5. Kacper Gryglas (Puławy)
6. Wojciech Chabros (Końskowola)
7. Tymofii Klimakov (Ukraina)
8. Grzegorz Kisielewski (Puławy)

Juniorzy

1. Filip Bogucki (Kurów)
2. Tymon Janisz (Puławy)
3. Szymon Cyfra (Stok)
4. Wiktor Tchórzewski (Puławy)
5. Filip Kiljanek (Puławy)
6. Tymoteusz Skrzęta (Końskowola)
7. Wiktor Taracha (Puławy)
8. Marcel Ochalski (Ożarów)
9. Adam Grzelak (Puławy)
10. Adam Figiel (Pożóg)
11. Hubert Woch (Puławy)
12. Wiktor Kalbarczyk (Puławy)
13. Sebastian Dzwonnik (Pożóg)
14. Filip Dyrkacz (Puławy)

Seniorzy

1. Dawid Hubal (Lublin)
2. Tadeusz Taracha (Pożóg)



3. Karol Cyfra (Stok)
4. Leszek Jagłowski (Lipsko)
5. Łukasz Tajer (Poniatowa)
6. Jakub Morgaś (Puławy)
7. Kajetan Taracha (Pożóg)
8. Bogusław Dąbrowski (Puławy)
9. Piotr Skawiński (Zbędowice)

mp

Ciepielewski z profesjonalnym kontraktem!

Krzysztof Ciepielewski, młody piłkarz z rocznika 2010, podpisał swój pierwszy profesjonalny kontrakt z klubem Stal Rzeszów. To kolejny krok w dynamicznie rozwijającej się karierze obrońcy, który swoją przygodę z piłką rozpoczął w lokalnych klubach Lubelszczyzny.



Krzysztof Ciepielewski podpisał swój pierwszy profesjonalny kontrakt z klubem Stal Rzeszów (fot. Krzysztof Krupa)

Ciepielewski swoje pierwsze piłkarskie szlify zdobywał w barwach Orłów Kazimierz Dolny, a następnie reprezentował Puławiaka Puławy oraz Akademię Piłkarskie Perełki Puławy. Do Stali Rzeszów trafił w 2024 roku i od razu zwrócił uwagę trenerów swoim zaangażowaniem, dyscypliną oraz dojrzałą grą na boisku.

Dzięki ciężkiej pracy i ambitnemu podejściu Krzysztof szybko wywalczył miejsce w podstawowym składzie drużyn młodzieżowych Stali. Jego umiejętności zostały również dostrzeżone na szczeblu krajowym. Młody obrońca regularnie uczestniczy w zgrupowaniach Akademii Młodych Orłów oraz programie Talent Pro, dedykowanym najbardziej rokującym zawodnikom w Polsce.

Ciepielewski występuje na pozycji środkowego obrońcy. Jak sam podkreśla, jego największym atutem na murawie jest pewność siebie, która pozwala mu podejmować odważne decyzje i skutecznie kierować defensywą zespołu.

Podpisanie pierwszego zawodowego kontraktu to duże wyróżnienie, ale również zobowiązanie. Przed młodym piłkarzem kolejne wyzwania, a kibice Stali z pewnością z zainteresowaniem będą śledzić jego dalszy rozwój.

mp

PUL

ORLEN SUPERLIGA

MECZE 6. KOLEJKI

Chrobry - Orlen 25:33
Industria - MMTS Kwidzyn 38:23
Ostrovia - Zagłębie 30:22
MKS Kalisz - Wybrzeże 34:41

MECZE PONIEDZIAŁKOWE

Azoty - Piotrowianin
Stal - Gwardia

MECZE ZALEGŁE

Wybrzeże - Ostrovia 26:26, k. 8:7
Chrobry - MMTS Kwidzyn 30:29
Gwardia - KPR Legionowo 28:33

MECZ AWANSEM

Orlen - Ostrovia 37:22

TABELA ORLEN Superligi

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	6	18	230:144
2	Industria Kielce	5	15	189:127
3	Wybrzeże Gdańsk	6	14	205:197
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	6	10	176:172
5	Stal Mielec	5	9	133:134
6	Chrobry Głogów	6	9	160:168
7	MKS Kalisz	6	9	176:187
8	MMTS Kwidzyn	6	8	168:189
9	KPR Lergionowo	5	4	131:134
10	Piotrkowianin	5	4	136:168
11	Gwardia Opole	5	3	135:166
12	Azoty Puławy	4	2	113:132
13	Zagłębie Lubin	5	0	140:174

NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 20:30): MMTS Kwidzyn - Azoty, Wybrzeże - Chrobry, Zagłębie - Industria, Gwardia - MKS Kalisz, Piotrowianin - KPR Legionowo

mp

Zagrasz w tenisa w Dęblinie?

Miłośnicy tenisa stołowego, szykujcie rakietki! Już niebawem w Dęblinie ruszają Pingpongowe Czwartki - cykliczne rozgrywki, które na stałe wpisały się w sportowy kalendarz miasta.

Sezon 2025/2026 zapowiada się emocjonująco, a organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych – bez względu na wiek czy poziom zaawansowania. Miejsce spotkań pozostaje bez zmian. Rozgrywki odbywać się będą w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. 15 PPW 6 w Dęblinie. Pierwsze odbicie piłeczki już o godzinie 18!

- Chcemy, by każdy miał szansę spróbować swoich sił. Nieważne, czy grasz rekreacyjnie, czy masz już doświadczenie w turniejach – u nas liczy się dobra zabawa i sportowy duch - mówią organizatorzy.

Aby dołączyć do rywalizacji, wystarczy się zgłosić. Zapisy prowadzone są telefonicznie pod numerem +48 501 825 494. Najbliższy turniej w czwartek. Przybywajcie.

mp

eprasa.pl 5f282739cd

XXXV Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach – sportowe święto wolności

Puławy ponownie staną się areną wielkiego biegowego święta. Już 11 listopada odbędzie się jubileuszowa, trzydziesta piąta edycja Ogólnopolskich Biegów Niepodległości. Wydarzenie to, od lat wpisane w kalendarz najważniejszych imprez sportowych regionu, połączy pasję do biegania z głębokim patriotyzmem i refleksją nad historią.

Bieganie z przesłaniem

Celem wydarzenia jest nie tylko popularyzacja biegania jako najprostszej i najbardziej dostępnej formy aktywności fizycznej, ale także promowanie walorów krajoznawczych, turystycznych i historycznych Ziemi Puławskiej. Biegi organizowane są z okazji Narodowego Święta Niepodległości, dlatego poza sportową rywalizacją, wydarzenie ma również wymiar symboliczny i edukacyjny – to czas na wspólne uczczenie jednego z najważniejszych dni w polskiej historii. Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo – to już 35. raz, gdy ulice Puław wypełnią się biegaczami z całej Polski.

Organizatorzy i partnerzy

Organizatorem XXXV Ogólnopolskich Biegów Niepodległości jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, wspierane przez Radę i Urząd Miasta Puławy. Do grona współorganizatorów i partnerów zaliczają się także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy oraz Szkoła Podstawowa nr 2 w Puławach.

To właśnie na placu głównym Skweru Niepodległości rozpocznie się całe wydarzenie. Tam znajdować się będzie zarówno start, jak i meta wszystkich biegów.

Dystanse dla każdego

Organizatorzy przygotowali zróżnicowaną ofertę dla uczestników w każdym wieku. W planie przewidziano:

Bieg główny na dystansie 10 km, przeznaczony dla bardziej doświadczonych zawodników,

Bieg masowy na 5 km, idealny dla tych, którzy cenią aktywność, ale niekoniecznie chcą rywalizować,

Biegi młodzieżowe, których dystanse będą się wahać od 600 do 1800 metrów – w zależności od kategorii wiekowej uczestników.

Każdy znajdzie coś dla siebie – bez względu na wiek i poziom sportowego zaawansowania.

Zasady uczestnictwa i zgłoszenia

Do udziału w wydarzeniu mogą zgłaszać się wszyscy chętni, którzy nie mają przeciwwskazań zdrowotnych. W przypadku młodszych uczestników wymagane są zaświadczenia lekarskie lub zgoda rodziców, opiekunów bądź nauczycieli.

Zgłoszenia do biegów na 5 i 10 km prowadzone są przez internet za pośrednictwem strony www.ptkkf.pulawy.pl. Biegi młodzieżowe obsługiwane będą bezpośrednio w biurze zawodów, które znajdować się będzie w Szkole Podstawowej nr 2 w Puławach (al. Mała).

Limit uczestników biegów głównych (5 i 10 km) wynosi łącznie 250 osób. Osoby powyżej 70. roku życia są zwolnione z opłaty startowej, jednak organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenia w celu przygotowania pakietów startowych.

Opłaty i pakiety startowe

Opłaty startowe w biegach głównych kształtują się następująco:
do 30 października: 40 zł,
do 8 listopada: 50 zł,
w dniu biegu: 60 zł (niezależnie od wcześniejszego zapisu).

Kategorie i klasyfikacje

W rywalizacji młodzieżowej uczestnicy zostaną podzieleni według roczników, z rozdzieleniem na dziewczęta i chłopców. W biegu na 5 km klasyfikacja będzie prowadzona w kategorii open kobiet i mężczyzn. Natomiast bieg na 10 km przewiduje bardziej szczegółowy podział na kategorie wiekowe, począwszy od 16-latków aż po biegaczy powyżej 70. roku życia.

Organizatorzy przewidują również klasyfikację drużynową szkół, w której będą punktować zarówno najlepsze wyniki, jak i liczba zawodników, którzy ukończyli bieg.

Trasy i pomiar czasu

Trasy biegów przebiegać będą przez najbardziej malownicze zakątki Puław – od Skweru Niepodległości, przez aleje Osady Pałacowej, aż po ulicę Czartoryskich i al. Królewską. Uczestnicy mogą spodziewać się zróżnicowanego podłoża: od asfaltu i kostki brukowej, po żwirowe i leśne ścieżki. Trasy nie są atestowane, ale ich charakter pozwala na komfortowy udział zarówno dla amatorów, jak i bardziej zaawansowanych zawodników.

Dla uczestników biegów na 5 i 10 km przewidziano elektroniczny pomiar czasu z wykorzystaniem chipów.

Atrakcyjne nagrody i wyróżnienia

Organizatorzy nie szczędzą nagród. Wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymają dyplomy, a najlepsi – medale, upominki i dyplomy. W biegach głównych przewidziane są puchary, nagrody rzeczowe i finansowe:

Dla najlepszych kobiet i mężczyzn w biegu na 5 km – puchary i nagrody rzeczowe,

Dla zwycięzców biegu na 10 km – nagrody finansowe oraz puchary w klasyfikacji open i w kategoriach wiekowych (jeśli startuje co najmniej trzech zawodników w danej kategorii),

Nagrody specjalne – dla najlepszych puławian, najstarszych uczestników oraz biegaczy z niepełnosprawnościami.

W klasyfikacji drużynowej szkół przewidziano puchary i dyplomy dla najlepszych trzech zespołów.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Cisy - Powiślak 0:2
Stal - Cisowianka 2:3
Trawena - Wisła 1:1
Piaskovia - Hetman 2:5
POM Iskra - Polesie 0:0
Avia II - LKS Kamionka 5:3
Sygnał - Stal II 0:2
Górnik - Opolanin 4:1

MECZ ZALEGŁY
Cisowianka - Avia II 0:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak Końskowola	9	25	32:8
2	Cisowianka Drzewce	9	22	27:12
3	Stal Poniatowa	8	18	17:9
4	Górnik II Łęczna	9	18	24:13
5	Polesie Kock	9	17	29:19
6	POM Iskra Piotrowice	9	17	18:11
7	Avia II Świdnik	9	16	17:12
8	Hetman Gołąb	9	14	32:25
9	Cisy Nałęczów	8	10	14:13
10	Trawena Trawniki	9	9	11:18
11	Sygnał Lublin	8	8	11:21
12	Piaskovia Piaski	9	7	13:32
13	Stal II Kraśnik	9	6	15:25
14	Opolanin Opole Lub.	8	5	10:19
15	LKS Kamionka	8	3	13:24
16	Wisła Puławy	8	1	8:30

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Wisła - Cisowianka, (11.10., godz. 15:00): Powiślak - Avia II, Polesie - Cisy, Hetman - POM Iskra, Opolanin - Stal, Stal II - Górnik II, LKS Kamionka - Sygnał, Trawena - Piaskovia.
MECZE ZALEGŁE (08.10., godz. 16:30): Opolanin - Cisy, Sygnał - Stal.

mp

KLASA A

WYNIKI 8. KOLEJKI
Mazowsze - Wilki 1:3
LZS Poniatowa - Czarni 0:4
Żyrzyniak - BKS Bogucin 4:2
KS Góra Puł. - Garbarnia 2:8
GSKS Leokadiów - Zawisza 3:1
KS Uniszowice - Amator 1:3
Orły - GLKS Michów 6:3

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	8	24	27:5
2	Orły Kazimierz	8	21	35:14
3	Garbarnia Kurów	8	18	30:11
4	Amator Leopoldów-Rososz	8	16	38:16
5	KS Uniszowice	8	15	28:14
6	Żyrzyniak Żyrzyn	8	13	19:16
7	Wilki Wilków	8	12	10:21
8	Zawisza Garbów	8	8	10:13
9	KS Góra Puławska	8	8	17:36
10	BKS Bogucin	8	7	22:29
11	GLKS Michów	8	7	11:22
12	Mazowsze Stężyca	8	6	11:27
13	GSKS Leokadiów	8	6	10:24
14	LZS Poniatowa Wieś	8	3	12:32

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:30): Czarni - Żyrzyniak, (11.10., godz. 15:00): BKS Bogucin - KS Góra Puł., (12.10., godz. 14:00): Garbarnia - GSKS Leokadiów, (12.10., godz. 15:00): Amator - Orły, GLKS Michów - Mazowsze, Zawisza - KS Uniszowice, Wilki - LZS Poniatowa.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Serokomla - Orły II 2:1
Wawel - Bobry 1:4
Stacja - Elżbieta 0:2
Poraj - Draco 2:0
Dąbrowiak - Wisła 0:2
Opolanin II - Pogoń 5:3

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Serokomla Janowiec	7	19	38:9
2	Opolanin II Opole Lub.	7	15	27:15
3	Pogoń Trzebiesza	7	13	28:16
4	Orły II Kazimierz	7	13	17:8
5	Wisła Józefów	7	12	18:19
6	Stacja Nałęczów	7	12	12:10
7	Poraj Kraczewice	7	12	24:15
8	Bobry Karczmiska	6	11	11:8
9	LKS Elżbieta	6	8	13:17
10	Wawel Wąwolnica	7	3	9:36
11	Draco Kowala	7	1	7:26
12	Dąbrowiak Dąbrowa	7	0	5:30

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 11:00): Orły II - Wawel, Draco - Serokomla, Pogoń - Stacja, Wisła - Opolanin, Bobry - Dąbrowiak, LKS Elżbieta - Poraj.

mp

KLASA B - gr. III

WYNIKI 7. KOLEJKI
Powiślak II - KS Serniki 5:2
Kadet - Laskowia 0:3
Orlęta - Widok 2:3
Ruch II - Legion 1:2
TJMMNW - Lewart 1:0
Hetman II - pauza

TABELA KL. B - gr. III

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	TJMMNW Lublin	7	16	25:11
2	Legion Tomaszewice	6	14	15:7
3	Laskowia Baranów	6	13	15:9
4	Kadet Lisów	7	11	12:8
5	Ruch II Ryki	6	10	13:7
6	Powiślak II Końskowola	6	9	18:12
7	Widok Lublin	6	7	13:16
8	Lewart II Lubartów	6	6	8:15
9	Orlęta Nowodwór	7	5	9:22
10	KS Serniki	5	3	10:14
11	Hetman II Gołąb	6	1	10:27

NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 11:00): Powiślak II - Hetman II, (12.10., godz. 15:00): Laskowia - Orlęta, KS Serniki - Lewart II, Legion - TJMMNW Lublin, Widok - Ruch II, Kadet - pauza.

mp

Julia Zawisza ze złotem i awansem na mistrzostwa! Mateja tuż za podium

To był dzień pełen emocji i sportowej walki a dla Julii Zawiszy zakończył się największym możliwym sukcesem.



Julia Zawisza wygrała i awansowała. Kamil Mateja wylądował tuż za podium

14-letnia zawodniczka Wisły Puławy sięgnęła po złoty medal podczas kwalifikacji do Mistrzostw Polski Młodzików, zdobywając jednocześnie przepustkę do ogólnopolskiego finału.

Zawody odbyły się w sobotę w Zamościu i przyciągnęły najlepszych młodych sztangistów z regionu. Julia, podopieczna trenerskiego duetu Robert Borucki - Dariusz Butryn stanęła na wysokości zadania i udźwignęła presję rywalizacji.

W dwuboju uzyskała 120 kg: 50 kg w rwaniu oraz 70 kg w podrzucie. Choć wynik zapewnił jej pierwsze miejsce, sama zawodniczka przyznaje, że nie był to idealny występ.

- Zaliczyłam tylko jedno podejście w rwaniu. Dwa kolejne na 54 kg były nieudane. W podrzucie wykonałam dwa poprawne podejścia, ostatnie się nie powiodło. Ostatecznie 120 kg w dwuboju wystarczyło, by wygrać, ale wiem, że mogło być lepiej. Każde podejście to dla mnie nauka i nowe doświadczenie - podsumowuje Julia Zawisza.

Jej pokora i sportowa dojrzałość to dowód na to, że przed nią jeszcze wiele sukcesów.

W zawodach świetnie zaprezentował się również Kamil Mateja, również reprezentujący Wisłę Puławy. W kategorii U-15 zajął czwarte miejsce, ocierając się o podium. Choć tym razem zabrakło medalu, wynik ten potwierdza jego potencjał i daje nadzieję na dobre występy w przyszłości.

mp

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Awantura, oskarżenia i wyroki.

Kazimierska polityka w cieniu sądowych batalii

Kazimierz Dolny od miesięcy żyje konfliktem dwóch lokalnych polityków: byłego radnego Janusza Kowalskiego i byłego wiceburmistrza Bartłomieja Godlewskiego. Spór, który rozpoczął się od ostrych słów na sali obrad, przerodził się w procesy karne, wyroki sądowe i publiczne oskarżenia o manipulacje, pomówienia, a nawet... próbę wpływania na policję.

„Jeśli go można człowiekiem nazwać"

Iskrą zapalną był 22 stycznia 2024 r. Podczas 70. wspólnego posiedzenia Komisji Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym, w trakcie gorącej dyskusji Bartłomiej Godlewski, wówczas wiceburmistrz, zwrócił się do radnego Kowalskiego słowami:

– Jeśli go można człowiekiem nazwać w ogóle.

Sprawa trafiła do sądu. 21 sierpnia br. zapadł wyrok: Godlewski został uznany za winnego znieważenia funkcjonariusza publicznego i ukarany grzywną.

– To pokazuje, że w życiu publicznym obowiązują pewne standardy. Nie można pozwolić na to, by radny był obrażany tylko dlatego, że wykonuje swoje obowiązki – komentował po wyroku Janusz Kowalski.

Zarzuty o „kupowanie policji"

Sprawa miała jednak dalszy ciąg. W marcu 2024 r. burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski przeznaczył 130 tys. zł na zakup radiowozu dla miejscowej policji. Kowalski zasugerował w swoim wniosku procesowym, że ta dotacja mogła sprawić, iż Godlewski „poczuł się bezkarny".

– To absurdalne i skandaliczne insynuacje – ripostował burmistrz Pomianowski w liście do Komendanta Wojewódzkiego Policji. – Sugerowanie, że wspieranie policji jest formą korupcji, to atak na samorząd i na funkcjonariuszy. To kłamstwo, które podważa zaufanie do instytucji publicznych.

Policja w odpowiedzi podkreślała, że takie wsparcie finansowe ze strony samorządu jest praktyką powszechną i nie stanowi żadnego naruszenia prawa.

Awantura z policją i karetką w tle

Do kolejnego starcia doszło we wrześniu 2024 r., tuż przed rozpoczęciem obrad jednej z komisji. Kowalski, już jako były radny, nagrywał kamerą przygotowania na sali. Godlewski próbował zasłonić obiektyw – skończyło się szarpaniną i wezwaniem policji.

– Kowalski mnie popchnął, o mało nie uderzyłem głową w stół – relacjonował Godlewski, który uskarżał się na ból głowy. Na salę wezwano karetkę, choć ratownicy nie stwierdzili potrzeby hospitalizacji.

Kowalski miał jednak zupełnie inną wersję: – To Godlewski przewrócił mnie i siebie, próbując uniemożliwić nagrywanie. A policja nie znalazła podstaw, by usuwać mnie z obrad.

Na miejscu interweniowała puławska policja. – Doszło do kłótni i szarpaniny. Nikt nie został usunięty z sali, a obaj panowie zadeklarowali, że będą dochodzić swoich racji w sądzie – podkreślała wówczas nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka KPP w Puławach.

Kolejne oskarżenia i kolejny wyrok

Kowalski nie pozostał dłużny – oskarżył Godlewskiego o wielokrotne pomówienia. Chodziło m.in. o wypowiedzi w internecie i podczas obrad Rady, w których były wiceburmistrz zarzucał mu fałszowanie dokumentów, wprowadzanie korzystnych zapisów do planów zagospodarowania przestrzennego czy problemy finansowe z prowadzeniem biznesu.

25 września br. zapadł kolejny wyrok. Sąd Rejonowy w Puławach uznał Godlewskiego za winnego aż pięciu czynów z art. 212 k.k. – pomówień i zniesławień. Otrzymał karę łączną grzywny w wysokości 120 stawek dziennych po 20 zł każda, nawiązkę 5 tys. zł na rzecz Kowalskiego oraz obowiązek publikacji wyroku na stronie sądu.

Polityka w cieniu sądu

Cała sprawa, która zaczęła się od obraźliwego zdania na posiedzeniu Rady, doprowadziła do jednej z najgłośniejszych politycznych batalii w historii Kazimierza Dolnego.

– To nie jest już zwykły konflikt personalny. To wojna na paragrafy, która ciągnie się od lat i dzieli mieszkańców – komentuje jeden z radnych, prosząc o anonimowość.

Na razie trudno przewidzieć, czy to koniec sprawy. Obaj panowie zapowiadają, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. A kazimierska sala obrad – zamiast miejsca dyskusji – coraz częściej przypomina... salę sądową.

Agnieszka Gołębiowska

Szykuje się kolejny konkurs? Muzeum Nadwiślańskie znów bez dyrektora!

Czy Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym przechodzi klątwę dyrektorską? – takie pytanie coraz częściej zadają mieszkańcy i bywalcy tej ważnej instytucji kultury. W wakacje ogłoszono nazwisko nowego dyrektora, a już dziś muzeum znów zostało bez szefa.

Zaledwie nieco ponad miesiąc po objęciu stanowiska dr Tomasz Mleczek – muzealnik z doświadczeniem w Zamku Królewskim w Warszawie i w Muzeum Zamek w Janowcu – zrezygnował z funkcji. Wzbudzał spore nadzieje, ale szybko pożegnał się z Kazimierzem. Oficjalnych powodów rezygnacji nie podano.

Tymczasowo obowiązki dyrektora przejął pracownik administracyjny Sławomir Bąk. To już kolejny raz w ciągu ostatnich miesięcy, gdy Muzeum pozostaje bez pełnoprawnego dyrektora – przypomnijmy, przez cały poprzedni rok placówką kierowała jedynie pełniąca obowiązki Danuta Smaga.

Czy czeka nas kolejny konkurs? Władze województwa na razie milczą. Jednak dyrektorskie zawirowania nie wpływają na pracę placówki i organizowane przez nią wydarzenia.

Historia konkursów na dyrektora MNKD zaczyna przypominać serial z niekończącymi się zwrotami akcji. Od marca trwały poszukiwania odpowiedniego kandydata. Pierwszy konkurs zakończył się fiaskiem, w drugim zwyciężył Tomasz Mleczek – i choć wydawało się, że muzeum znalazło wreszcie lidera, dziś instytucja znów wraca do punktu wyjścia.

Czy uda się wreszcie znaleźć dyrektora, który nie tylko obejmie stanowisko, ale i utrzyma się na nim dłużej niż kilka tygodni? Kazimierz czeka.

Agnieszka Gołębiowska

Sztuka spotyka naturę

– Plenerowa Galeria Rzeźb Bogdana Markowskiego w Kazimierzu Dolnym



Fot.Muzeum Przyrodnicze - oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Rzeźby podziwiać można w ogrodzie przy Muzeum Przyrodniczym (ul. Puławska 54)

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym otwiera nową przestrzeń artystyczną, w której sztuka i przyroda tworzą wyjątkowy dialog.

Nowa ekspozycja to trzy monumentalne, animalistyczne rzeźby – dwa łabędzie oraz jednorożec – wykonane z granitowych głazów narzutowych, które przed tysiącami lat przyniósł na tereny Polski lodowiec. Dzieła zostały zlokalizowane przy zabytkowym Spichlerzu Ulanowskich, wzbogacając ideę tworzenia parku rzeźb w Kazimierzu Dolnym.

- Galeria plenerowa to coś więcej niż ekspozycja – to zaproszenie do kontaktu ze sztuką w jej najbardziej naturalnym kontekście. Rzeźby Bogdana Markowskiego doskonale wpisują się w ideę naszego muzeum, które od lat łączy refleksję nad przyrodą z kulturą. Dzięki temu projektowi odwiedzający będą mogli doświadczyć sztuki w otwartej przestrzeni, w dialogu z otaczającym krajobrazem – podkreśla Joanna Szkuat, kierownik Oddziału Muzeum Przyrodniczego.

Inwestycja została zrealizowana w ramach projektu „Zakup animalistycznych rzeźb Bogdana Markowskiego", współfinansowanego z programu własnego Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej – 2025" ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Całkowity koszt zakupu animalistycznych rzeźb Bogdana Markowskiego to 133 500 zł, z czego 120 000 zł wyniosło dofinansowanie.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

Gm. Puławy: Z byłej kaplicy zrobili cudo

W Polesiu zakończyły się prace nad modernizacją obiektu, z którego już niedługo będą korzystać mieszkańcy wsi i okolic. Efekt robi duże wrażenie.



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

W budynku kaplicy widać istotne zmiany jak m.in. nowe pokrycie dachowe

W miejscowości znajduje się dawna kaplica ewangelicka, która powstała w latach 30. XX wieku i pełni obecnie funkcję świetlicy dla lokalnej społeczności. Obok niej znajduje się plac zabaw i altanka. Pod koniec ub.r. pojawiły się informacje, że obiekt będzie remontowany. W zorganizowanym postępowaniu przetargowym zwyciężyło Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „INWBUD" z Sycyny Północnej w powiecie zwoleńskim. Koszt całej inwestycji wyniósł 737,6 tys. zł i środki na ten cel pochodziły z dofinansowania pozyskanego w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Prace rozpoczęły się wiele miesięcy temu. Wykonano pokrycie dachowe, czy instalacje elektryczne, odgromowe i przeciwpożarowe. W środku widać zupełnie inną przestrzeń. Samo miejsce zostało dostosowane dla osób ze szczególnymi potrzebami. Pierwotnie całość miała zostać ukończona do połowy października, ale wykonawca zakończył remont przed czasem.

Dominik Kęsik



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Modernizacja objęła również wnętrze kaplicy

Gm. Puławy: Będzie remont Orlika w Gołębiu

Zakończył się przetarg na modernizację kompleksu sportowego w Szkole Podstawowej im. Stefana Czarneckiego w Gołębiu. Zwyciężyła wykonawca DARO-FACH ze Świdnika. Inwestycja obejmie remont nawierzchni boisk i wymianę ogrodzenia.



Fot. Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/Facebook

Po 13 latach „Orlik" w Szkole Podstawowej w Gołębiu doczeka się remontu

Uczniowie korzystają z obiektu od 2012 roku. Gminie udało się pozyskać na ten cel dotację z Programu Modernizacji Kompleksów Sportowych „Moje boisko - Orlik 2012" - Edycja 2024. Gmina we wrześniu przeprowadziła postępowanie przetargowe, które miało na celu wyłonić wykonawcę robót. Wśród przewidzianych prac jest m.in. wykonanie nowej nawierzchni poliuretanowej wraz z natryskiem. Odmalowane będą linie, a część kostki brukowej zostanie przełożona. Na boisku do piłki nożnej przewidziano czyszczenie i odświeżenie murawy syntetycznej, uzupełnienie granulatu, podklejenie uszkodzeń i odnowienie oznakowania. Remont przejdzie także ogrodzenie - zamontowane zostaną nowe siatki, panele oraz wyremontowane bramy i furtka. Gmina na ten cel zabezpieczyła 587,5 tys. zł. Do urzędu wpłynęła jedna oferta od firmy DARO-FACH Dariusz Latkowski ze Świdnika, która zaproponowała wykonanie zadania za 479,7 tys. zł. Propozycja została zaakceptowana. Prace mają się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Rozbudują sieć wodociągową

Trwa postępowanie przetargowe na rozbudowę sieci wodociągowej przy ul. Błotnej w Baranowie oraz w Czołnie. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 16 października.

Zamówienie obejmuje budowę odcinków o długości 83 m w Baranowie i 391 m w Czołnie wraz z montażem hydrantów. Sieć ma powstać z rur przystosowanych do transportu wody pitnej. Oferty należy składać elektronicznie przez platformę e-Zamówienia do 16 października do godz. 12:00. Otwarcie nastąpi tego samego dnia o 12:30.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Zmiany w stawkach za wywóz śmieci

Od początku października na terenie gminy zaczęła obowiązywać nowa wysokość bonifikaty za posiadanie kompostownika.

Kilka miesięcy temu gminni radni uchwalili nowe stawki za śmieci, które wynoszą obecnie 35 zł miesięcznie za osobę przy prowadzeniu segregacji odpadów i wprowadzały 8 zł zniżki dla właścicieli domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w kompostowniku przydomowym, co w ich przypadku dawało kwotę 27 zł. Za niesegregowanie śmieci opłata wynosi 70 zł.

Niedawno radni ustalili częściowe zwolnienie z podstawowej opłaty za śmieci segregowane, gdy w danym gospodarstwie jest kompostownik - w takim przypadku upust wynosi 4 zł, a płatność za wywóz odpadów to 31 zł/os. Nowa kwota będzie naliczona automatycznie na podstawie dotychczasowych deklaracji, więc nie trzeba ponownie ich składać. Właściciele nieruchomości muszą pamiętać o obowiązku zgłaszania zmian liczby mieszkańców do 10. dnia każdego miesiąca. Więcej szczegółowych informacji znajduje się na stronie internetowej Urzędu Gminy Żyrzyn i pod numerem telefonu 81 881 45 54.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Lokalni artyści zaprezentują swoje prace

Gminny Ośrodek Kultury w Gołębiu zachęca mieszkańców do udziału w wystawie pt. „Twórczość w Gminie Puławy". To będzie okazja, by podzielić się swoją pasją i talentem z szerszą publicznością.

Wydarzenie ma na celu promowanie twórców z gminy Puławy, którzy na co dzień zajmują się m.in. malarstwem, haftem czy szydełkowaniem, a takich osób z pewnością nie brakuje. GOK ruszył z przyjmowaniem zapisów oraz prac. Dostarczyć je można od 14 do 17 października w godz. 8:00–20:00 do siedziby Gminnego Ośrodka Kultury. Zwieńczeniem inicjatywy będzie wernisaż wystawy, który odbędzie się 25 października o godz. 16:00.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Zgłoś stan wodomierza dodatkowego

Urząd Gminy Baranów przypomina mieszkańcom o konieczności podania odczytu wodomierzy dodatkowych w październiku.

Od 1 do 15 października mieszkańcy Baranowa powinni przekazać stan wodomierza dodatkowego (podlicznika) telefonicznie pod numerami 81 883 49 90, 81 883 49 91, 81 883 49 92, 81 883 40 27 wew. 17 lub osobiście w Biurze Obsługi Komunalnej Urzędu Gminy Baranów, pokój nr 1. Brak zgłoszenia w terminie spowoduje rozliczenie zużycia wyłącznie na podstawie wodomierza głównego, bez uwzględnienia odliczenia wody zużytej bezpowrotnie. Urząd zastrzega sobie prawo do weryfikacji podanych odczytów.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 5f282739cd

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Końskowola czyta, nie tylko klasykę

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. Kazimiery Walczak oraz Gminna Biblioteka Publiczna wzięły udział w akcji „Narodowe Czytanie". Czytelnictwo w Końskowoli ma się całkiem dobrze. Według statystyk, na koniec ubiegłego roku tutejsza książnica miała 912 liczba aktywnych czytelników.



Fot. Dominik Kęsik

Bożena Rybaniec,
kierownik Gminnej Biblioteki w Końskowoli
Do biblioteki najbardziej przyciągają ludzi ich własne zainteresowania i spełnianie swoich ambicji

Narodowe Czytanie to ogólnopolska akcja, celem której jest promowanie czytelnictwa w naszym kraju. Od 2012 roku corocznie i pod patronatem pary prezydenckiej, w całej Polsce grupowo czytane są wybrane przez organizatorów utwory. Tym razem, wytypowane do interpretacji zostały teksty Jana Kochanowskiego. W wydarzeniu wziął udział Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. Kazimiery Walczak oraz Gminna Biblioteka Publiczna.

W sobotę 13 września 2025 roku grupa uczniów z Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Kochanowskiego w Starym Pożogu i Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Końskowoli zebrała się przy budynku GOK. Do dzieci dołączyło także kilkoro stałych czytelników biblioteki. Wspólnie czytano poezję, treny oraz pieśni Jana Kochanowskiego, by okazać wsparcie dla akcji, która promuje istotny dla bibliotek i czytelni, wzrost czytelnictwa w naszym kraju.

Jak się okazuje, czytelnictwo w Końskowoli ma się całkiem dobrze. Według statystyk, liczba aktywnych czytelników na koniec roku 2024 wynosiła 912, przy czym biblioteka faktycznie świadczy usługi dla 8336 mieszkańców gminy. Księgozbiór, z którego każda osoba z kartą biblioteczną może czerpać, składa się aż z 20 014 pozycji. Biblioteka nie oferuje jedynie książek. Wypożyczyć można także czasopisma oraz gry planszowe. Dostępne są również zarówno ebooki jak i audiobooki.

Gminna Biblioteka Publiczna w ubiegłym roku mogła pochwalić się łączną liczbą wypożyczonych książek w wysokości 19 092. Wśród czytelników szczególną popularnością cieszą się powieści kryminalne nie tylko polskie, ale i zagraniczne, oraz powieści sagi rodzinne, historyczne.

- Do biblioteki najbardziej przyciągają ludzi ich własne zainteresowania i spełnianie swoich ambicji – mówi Bożena Rybaniec, kierownik, Gminnej Biblioteki Publicznej w Końskowoli.

Poza systematycznym zakupem nowych książek, GOK wraz z biblioteką urozmaicają życie kulturowe okolicy poprzez organizowanie różnorodnych wydarzeń. Są to między innymi spotkania autorskie i podróżnicze, obchody ogólnopolskich akcji takich jak wspomniane Narodowe Czytanie oraz zajęcia edukacyjno-rozrywkowe dla dzieci.

Oliwia Kozak

III Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Końskowoli

18 października na stadionie KS Powiślak Końskowola odbędzie się III Turniej Piłki Nożnej o „Puchar Burmistrza Końskowoli". Zgłoszenia drużyn do 10 października. Formularz zgłoszeniowy jest dostępny na stronie internetowej gminy.

Do rywalizacji mogą stanąć drużyny reprezentujące miejscowości z terenu gminy. W każdym zespole może znaleźć się maksymalnie dwóch zawodników spoza sołectwa, które dana drużyna reprezentuje. Organizator zapowiada, że składy będą weryfikowane pod kątem miejsca zamieszkania zawodników.

Turniej będzie rozgrywany w formule sześcioosobowej, czyli pięciu zawodników w polu i bramkarz. Każdy mecz potrwa dwie połowy po 10 minut, rozdzielone krótką przerwą. Wprowadzono system kar – od dwu- i pięciominutowych po wykluczenie do końca spotkania. Nie obowiązuje spalony, a auty będą wykonywane nogą z linii bocznej.

Zgłoszenia drużyn przyjmowane są do 10 października do godziny 15:00 w Urzędzie Miasta w Końskowoli (pokój 21) lub telefonicznie pod numerem 609 602 772. Losowanie grup odbędzie się 15 października o godzinie 14:00 w siedzibie urzędu, a uczestniczyć w nim będą mogli przedstawiciele poszczególnych zespołów.

Turniej to nie tylko piłkarskie emocje. Organizatorzy zadbali także o atrakcje dla najmłodszych – dzieci będą mogły korzystać z darmowego dmuchańca.

Początek zmagań zaplanowano na godzinę 10:00, jednak w przypadku dużej liczby drużyn godzina rozpoczęcia wydarzenia może ulec zmianie.

Marta Pietroń

Kurów: Utrudnienia w ruchu na ul. Wojska Polskiego

Z początkiem października ruszył remont fragmentu ulicy w centrum. Mieszkańcy i kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami.

To trzeci etap modernizacji drogi powiatowej z Kurowa do Wąwolnicy, której fragmentem jest ul. Wojska Polskiego. Inwestycja ma na celu poprawę stanu technicznego oraz bezpieczeństwa użytkowników drogi, a w najbliższych tygodniach wymaga dostosowania się do nowych warunków poruszania się po miejscowości. Prace będą prowadzone na odcinku od skrzyżowania z ul. Lubelską do skrzyżowania z ul. Kilińskiego i ul. Żabią. W związku z tym odcinek ten zostanie całkowicie wyłączony z użytkowania, co wiąże się z istotnymi utrudnieniami w ruchu, a także zmianami w funkcjonowaniu komunikacji publicznej oraz utrudnienia w dojazdach do posesji w obrębie remontowanego fragmentu drogi. Obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu i objazdy.

Marta Pietroń

Szkolenie chemizacyjne dla rolników w Markuszowie

Firma SZKOLTEX zaprasza rolników do udziału w szkoleniu z zakresu stosowania środków ochrony roślin. Popularnie nazywane „szkoleniem chemizacyjnym", wydarzenie ma na celu podniesienie wiedzy i umiejętności uczestników w zakresie bezpiecznego oraz skutecznego korzystania z preparatów wykorzystywanych w rolnictwie.

Spotkanie odbędzie się 29 października o godzinie 9:00 w Gminnym Domu Kultury w Markuszowie. Udział w szkoleniu jest szczególnie ważny dla osób, które w codziennej pracy wykorzystują środki ochrony roślin i chcą działać zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerami telefonów: 533 377 624 lub 81 534 00 95.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Gmina chce zaciągnąć kredyt

Na 3 mln zł, które miałyby pomóc władzom gminy zrealizować już rozpoczęte i zaplanowane inwestycje.

Władze Wąwolnicy na początku września ogłosiły poszukiwania instytucji, która zgodziłaby się udzielić samorządowi kredyt. Miałaby spłacać go przez najbliższe 10 lat, do końca 2035 r. Jak tłumaczy zastępca burmistrza środki te gmina chce wykorzystać na już realizowane zadania (np. modernizacja placu targowego w Wąwolnicy) i na wkład własny do kolejnych planowanych inwestycji, np. wykonania kanalizacji sanitarnej w Zarzece. Jak podkreśla, są to duże inwestycje, wymagające sporych nakładów finansowych

Jak podkreśla zastępca burmistrza, do tej pory gmina nie musiała sięgać po tego typu rozwiązania, a ze względu na to, że obecnie jest w dobrej kondycji finansowej, może sobie na to pozwolić.

Niestety, w wyznaczonym terminie do 24 września do Urzędu Miejskiego w Wąwolnicy nie wpłynęła żadna oferta. Postępowanie zostało unieważnione.

Marta Pietroń

Partner do projektu „Odnowiony Rynek w Wąwolnicy" wybrany

Gmina Wąwolnica zakończyła procedurę otwartego naboru partnera spoza sektora finansów publicznych, który będzie współrealizatorem projektu „Odnowiony Rynek w Wąwolnicy". W wyniku postępowania partnerem projektu została puławska Fundacja Współpracy i Rozwoju Inceptum.

Inicjatywa realizowana jest w ramach Działania 11.4 programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. Rewitalizacja rynku ma na celu nie tylko poprawę estetyki i funkcjonalności przestrzeni publicznej, lecz także ożywienie życia kulturalnego i społecznego w centrum miejscowości. Dzięki współpracy samorządu z partnerem społecznym projekt zyska wymiar integracyjny, sprzyjający aktywizacji mieszkańców i tworzeniu atrakcyjnej oferty wydarzeń dla lokalnej społeczności.

Rolę Partnera Wiodącego będzie pełnić Gmina Wąwolnica, która będzie odpowiadać za całościową koordynację działań oraz rozliczenie projektu. Z kolei partner Fundacja Inceptum wniesie bogate doświadczenie w animacji społeczno-kulturalnej oraz pracy z rodzinami i dziećmi. W ramach współpracy Fundacja będzie odpowiadać m.in. za zakup wyposażenia artystycznego (15 sztalug malarskich oraz 8 ścianek wystawienniczych o łącznej wartości 19,7 tys. zł)) oraz organizację wydarzeń animacyjnych na odnowionym terenie rynku, w szczególności warsztatów malarskich i wystaw prac.

Marta Pietroń

eprasa.pl 5f282739cd

Trzy dekady wyśpiewywanej modlitwy. Chór „Jubilate Deo” z jubileuszem w Wąwolnicy

W niedzielę 28 września, finałowy koncert III Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Wąwolnicy stał się wydarzeniem o wyjątkowym znaczeniu. Był bowiem nie tylko muzycznym zwieńczeniem festiwalu, ale przede wszystkim okazją do uczczenia 30-lecia działalności chóru „Jubilate Deo” – zespołu, który od trzech dekad stanowi muzyczne serce Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej.



Fot. Facebook Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej Parafia Świętego Wojciecha w Wąwolnicy

To było wielkie święto w Wąwolnicy. Mieszkańcy i władze gminy doceniają działalność Jubilate Deo

To było wydarzenie, które z pewnością zapadnie w pamięć mieszkańcom Wąwolnicy i wszystkim miłośnikom muzyki sakralnej. W niedzielne południe, podczas uroczystej Mszy Świętej oraz koncertu jubileuszowego, zabrzmiały dźwięki klasycznych arcydzieł Moniuszki, Händla czy Chopina, ale przede wszystkim dźwięki wdzięczności, wzruszenia i muzycznej wspólnoty. Na scenie Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej wystąpili chór „Jubilate Deo” pod kierownictwem Adama Łaguny, Sylwia Łucjanek-Wociór (mezzosopran) oraz Szymon Czapik (organy i pianino). Koncert poprowadziła Dorota Chudy, dyrektor Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy.

Historia chóru sięga roku 1993, kiedy to Adam Łaguna rozpoczął swoją oficjalną posługę muzyczną w Sanktuarium. Jeszcze wcześniej prowadził scholę dziecięcą „Mercadante” i wspomagał nieodżałowanego organistę Tadeusza Miazgę. Z czasem działalność muzyczna nabrała większego rozmachu – schola i chór połączyły się, przyjmując wspólną nazwę „Jubilate Deo”. Od tamtej pory zespół nieprzerwanie towarzyszy parafii we wszystkich najważniejszych momentach liturgicznych i uroczystościach: od Triduum Paschalnego, przez odpusty i Boże Narodzenie, po koncerty kolęd i misteria pasyjne.

Sukcesy i wzruszenia

Zespół może poszczycić się imponującym dorobkiem artystycznym i licznymi nagrodami – m.in. II miejscem na Festiwalu Kolęd w Będzinie (2010), Złotym Dyplomem w Lublinie (2019) czy występem dla Jana Pawła II w Rzymie w 2004 roku. W trudnym czasie pandemii chór przetrwał dzięki determinacji i pracy zdalnej oraz spotkaniom „na żywo” w miarę możliwości sanitarnych.

Sylwia i Szymon – mistrzowie, którzy tu zaczynali

Podczas jubileuszowego koncertu nie mogło zabraknąć osób, których artystyczna droga rozpoczęła się właśnie w „Jubilate Deo”.

Sylwia Łucjanek-Wociór – dziś absolwentka Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, śpiewaczka operowa i musicalowa, która występowała m.in. w „Skrzypku na dachu”, „Czarodziejskim Flecie” i „Zemście Nietoperza” – pierwsze wokalne kroki stawiała właśnie pod kierunkiem Adama Łaguny. Podobnie Szymon Czapik, dziś stypendysta, laureat wielu międzynarodowych konkursów organowych, student Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie – zaczynał jako chłopiec w scholi liturgicznej i chórzysta w „Jubilate Deo”.

Ich obecność i występ u boku swojego pierwszego chóru były wyrazem wdzięczności – ale też dowodem, że małe parafialne zespoły mogą być kolebką wielkich talentów.

Jakub Majchrzak

Twój różaniec może zabłysnąć w Wąwolnicy

Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy ogłosiło konkurs artystyczno-liturgiczny na najpiękniejszy, własnoręcznie wykonany różaniec skierowany do dzieci z terenu parafii. Prace należy dostarczyć do 15 października, a zwycięzcy zostaną ogłoszeni po Mszy świętej 26 października o 10:30.

Modlitwa, kreatywność i rękodzieło – to połączenie, które Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej pragnie rozwijać wśród najmłodszych wiernych. Dlatego zaproszono dzieci z parafii Wąwolnica do udziału w konkursie na najpiękniejszy różaniec wykonany własnoręcznie.

Zasady konkursu są proste, ale wymagające: każdy różaniec musi mieć pięć części (czyli klasyczny układ dziesiątek), być wykonany z materiału trwałego i estetycznego. Pracę należy opatrzyć metryczką zawierającą: imię, nazwisko, klasę i szkołę.

Termin składania różańców upływa 15 października – można je dostarczyć do katechety w swojej szkole lub bezpośrednio do zakrystii sanktuarium.

Działanie ma na celu przede wszystkim rozwijanie wrażliwości religijnej i artystycznej wśród dzieci, zachęcenie do modlitwy różańcowej i pogłębienie więzi ze wspólnotą parafialną. W czasach dominacji mediów wizualnych, moment, w którym ręcznie wykonany przedmiot staje się narzędziem modlitwy, może zyskać szczególne znaczenie dla młodych serc.

Jakub Majchrzak

Gm. Puławy: W Łęce odnowili strażnicę

Mieszkańcy wsi spotkali się na otwarciu wyremontowanego budynku Ochotniczej Straży Pożarnej i świetlicy. Dodatkowo druhowie otrzymali w spadku wóz strażacki od OSP Skoki-Borowa.

Nie remontowana od wielu lat

Budynek powstał w 1969 roku i od tego czasu stanowił miejsce spotkań dla lokalnej społeczności. Poza sprzętem strażackim, mieści się w nim także świetlica. Od lat remiza nie była remontowana, a druhom brakowało już przestrzeni w garażu. Ale dzięki zaangażowaniu strażaków, mimo trudów, udało się zmodernizować budynek.

- Staraliśmy się o rozbudowę garażu 2 lata temu. Wtedy udaliśmy się na jedną z sesji rady gminy i zawnioskowaliśmy o taką pomoc. Mieliśmy tylko jedno stanowisko na samochód, a chcieliśmy się starać o kolejny wóz. Udało się to, a wójt w ubiegłym roku wpisał to do projektu swojego budżetu. Jeszcze kilka tygodni temu trwały intensywne prace, które już się zakończyły - opowiada Adam Deska, prezes OSP w Łęce.

Lepsze warunki

Za remont obiektu odpowiadała firma „EURODOM” z Wilczopola w woj. lubelskim, która wygrała postępowanie przetargowe. Koszt prac wyniósł ponad 180 tys. zł. Uroczystego otwarcia odnowionego budynku dokonano w sobotę 27 września. Na miejscu poza strażakami i mieszkańcami zjawili się wójt Kamil Lewandowski, radny gminy Mariusz Sońta oraz Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny. Jak przyznaje prezes OSP w Łęce wyremontowana świetlica będzie służyć nie tylko do spotkań mieszkańców - będą przeprowadzane tu także szkolenia dla miejscowej Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.



Fot. Dominik Kęsik

Ponad 56 lat od utworzenia strażnicy, miejsce nie było remontowane. Teraz druhowie i mieszkańcy mogą korzystać z zupełnie innych warunków. Jednostka otrzymała również wóz od OSP Skoki-Borowa (pierwszy z lewej)

Tegn dzień był wyjątkowy dla druhów z Łęki jeszcze z jednego powodu - oficjalnie odebrali również używany samochód Star od jednostki OSP Skoki-Borowa. Wręczono także dyplomy w podziękowaniu dla osób, które aktywnie włączyły się do pomocy nad modernizacją strażnicy.

Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

Na otwarciu w Łęce zjawiło się mnóstwo osób, w tym m.in. władz z gminy czy z miasta



Adam Deska, *prezes OSP w Łęce*
Staraliśmy się o rozbudowę garażu 2 lata temu. Mieliśmy tylko jedno stanowisko na samochód, a chcieliśmy się starać o kolejny wóz. Udało się to

PUL

eprasa.pl 5f282739cd